

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

1

ROK V

WYDAWNICTWO

GÓRNICZO-HUTNICZE

1955



TREŚĆ NUMERU

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

FRANCISZEK WANIOŁKA	
Ostatni rok planu 6-letniego	1
BOLESŁAW KRUPIŃSKI	
Kompleksowy charakter problemów węgla jako surowca chemicznego	4
IWAN ROSSOCZINSKI	
Przemysł węglowy w Związku Radzieckim	9
M. K. BAGASZEW	
Rola i zadania literatury górniczej	11
KURT HOFMAN	
Zadania przemysłu paliw w drugiej pięciolatce NRD	14
MARCIN MATLAK	
Synchronizujemy zdolność produkcyjną obiektów budownictwa węglowego	17

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

HUBERT ŚLIWA	
Doświadczenia kopalni Bielszowice na odcinku planowania oddziałowego kosztów	20

KONSULTACJA

BRONISŁAW RUDNICKI	
Wykonawstwo jakościowe robót inwestycyjnych w świetle zadań obniżenia kosztów własnych	22

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

WŁODZIMIERZ SOSNOW	
Upowszechnianie doświadczeń przodowników przemysłu węglowego ZSRR	26
KRONIKA KRAJOWA	28
KRONIKA ZAGRANICZNA	III-a strona okładki

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (GRUDZIEŃ) 1954 R.

Redakcja „Ugol” Moskwa — Pozdrowienia na „Dzień Górnika”, Wicepremier F. Jaro-szewicz — Na Dzień Górnika, B. F. Bratzenko — Święto górnicze, Tadeusz Rachniow-ski — Kopalnia „Generał Zawadzki” pokonuje trudności, Aleksander Szpilewicz — Koksochemia i gazownictwo u progu 1955 r., Stanisław Blaschke — Problematyka postępu technicznego w przeróbce mechanicznej, Aleksander Osuch — Strona eko-nomiczna mechanizacji urabiania i ładowania w kopalni „Czeladź”, Antoni Wilczek — „Warunki techniczne” a jakość produkcji, Włodzimierz Sosnow — Stan cyklicznej organizacji pracy w przemyśle węglowym ZSRR. Kronika Krajowa. Kronika Zagraniczna.

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach ma-szynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane we-dług ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia w nadesłanych artykułach niezależnie od adiustacji również skrótów i poprawek w tekście oraz zmian tytułów. Redaguje: *Kolegium Redakcyjne*.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 510, tel. 8.02-41, w. 507, gmach Ministerstwa oraz Stalinogród 3-go Maja 36, tel. 358-70.

Wydawca: Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze Przedsiębiorstwo Państwowe, Stalinogród, ul. Stawowa 19, tel. 324-44. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG 2/Cz/55 z dnia 20.XII.54. Podpisano do druku 12.I.1955. Druk ukończono 15.I.1955 roku.

Nakład 1538 egz. Papier gaz. mat. A¹ 50 g. Ark. wydawniczych 5,7

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 7302/c. B-6-1105

GOSPODARKA GÓRNICTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICTWA
M I E S I Ą C Z N I K

Nr 1

STYCZEŃ 1955

ROK V

Inż. Fanciszek WANIOŁKA
I Wiceminister Górnictwa



01126

Ostatni rok planu sześcioletniego

Dziesięć lat mija, gdy pod naporem idei marksizmu-leninizmu, postępu i pokoju, wyzwolenia człowieka pracy od wyzysku kapitalistów i obszarników rozbitý został mit hitlerowskiego nadczłowieka, niosący z sobą wyzysk człowieka pracy oraz odwieczny „Drang nach Osten”. Rozbite zostały dywizje hitlerowskie przez zwycięską armię radziecką i walczącą u jej boku wojsko polskie, wychowane przez brygadę szturmową proletariackich partii robotniczych.

Dzięki zwycięstwu wojska radzieckiego i polskiego, wyposażonego w najnowocześniejszą broń wykutą dzięki ofiarom i patriotycznej pracy Narodów Radzieckich w trzech pięcioletkach oraz w czasie ostatniej wojny — Naród Polski zrzucił z siebie jarzmo niewoli faszystowskiej oraz wypędził rodzimych wyzyskiwaczy, kapitalistów i obszarników.

Dziesięć lat minionych, to okres nieustannej walki o podniesienie kraju ze zgliszcz i ruin, nieprzerwanej, skutecznej walki o rozbudowę przemysłu socjalistycznego. Jest to okres walki o wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących, o wychowanie nowego, świadomego swych praw i obowiązków oraz znającego swą wartość obywatela. Jest to okres nieustępliwej i odnoszącej wciąż nowe zwycięstwa walki o przywrócenie, utrzymanie i utrwalenie pokoju między narodami.

Naczelną zasadą polskiej polityki zagranicznej jest utrzymanie pokoju potrzebnego dla dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego oraz dalszej walki o dobrobyt materialny i kulturalny mas pracujących. Stąd też wypływa przewodnia idea uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: szybkie zwiększenie produkcji dóbr konsumcyjnych i intensywne podniesienie stopy życiowej świata pracy, podstawą realizacji zaś tych założeń jest zwiększenie wydobycia węgla.

W naszych warunkach, jak powiedział tow. Bierut, „węgiel to największe bogactwo Polski, to podstawa

naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego”. „Węgiel — to chleb dla przemysłu” — powiedział Lenin. Bez węgla nie ma prądu, żelaza, maszyn, nie ma zboża ani odzieży. Bez węgla nie moglibyśmy odbudować kraju ze zniszczeń wojennych, ani dalej rozbudować go.

Węgiel — to główne nasze paliwo — podstawowa siła napędowa naszego przemysłu i transportu, motor rozwoju naszego życia gospodarczego.

Przemysł węglowy wykonuje stale i z nadwyżką plany wydobycia węgla. Z roku na rok postępujący wzrost wydobycia węgla osiągnął w 1954 r. 130% wydobycia z 1938 r. w obecnych granicach obszaru państwa. Wydobycie nasze w przeliczeniu na jednego obywatela wzrosło 3,5 raza w porównaniu z rokiem 1937. Liczba kopalń o rocznym wydobyciu ponad 1 mln ton wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym z 26 na 47.

W porównaniu z 1953 r. osiągnęliśmy w 1954 r. wydobycie wyższe o 2,3%, w tym węgla koksującego o 3,6% więcej.

Pomimo trudności, jakie wystąpiły w pierwszym kwartale 1954 r. w związku z silnymi mrozami oraz opóźnieniem niektórych inwestycji, przemysł węglowy nie tylko wykonał nałożone przez Partię i Rząd zadania 1954 roku, ale i wydatnie przekroczył. Wybitne osiągnięcia w produkcji węgla posiadają górnicy Zjednoczeń Jaworznicko - Mikołowskiego, Dąbrowskiego i Bytomskiego. Najrównomierniej pracowali górnicy Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Osiągali oni codziennie przekroczenia zadań produkcyjnych.

Do kopalń, które przodują, wysoko przekraczając plan wydobycia i wydajności, należą: Komuna Paryska, Ziemowit, Czeladź, Gottwald, Wanda-Lech, Paweł, Concordia, Zabrze-Wschód i Anna. Należy pod-

kreślić, że kopalnie te przekraczają stale planowane wydobycie na dzień powszedni. Należy również wymienić kopalnie, które w przeciągu roku wykazywały stałą poprawę w wykonaniu planu wydobycia i wydajności. Są to: Karol, Dymitrow, Rokitnica, Andaluja, Ludwik, Knurów, Ignacy, Dębieńsko, Bolesław Chrobry, Mieszko, Wesoła, Kleofas i Rozbark. Ostatnie trzy kopalnie do niedawna pozostawały daleko w tyle za innymi i w poprzednich okresach nie wykonywały planów miesięcznych, obecnie zaś przekraczają wysoko zarówno plany wydobycia, jak i wydajności. Są jednak, niestety, kopalnie, które nie potrafiły do tej pory wyjść z impasu. Do nich należą: Niwka-Modrzejów, Polska, Chorzów, Stalinogród, Bobrek, Miechówice, Mikulczyce, Victoria, Nowa Ruda i Słupiec.

Zadanie przemysłu węglowego na 1955 rok starano się ustalić jak najbardziej realnie. Zbadano i sprawdzono zdolności produkcyjne wszystkich kopalń. Dla każdej z kopalń plan został ustalony w porozumieniu z kierownictwem kopalni. Dla całości przemysłu węglowego planowane na 1955 r. dzienne wydobycie wzrasta o około 5% w stosunku do średniego rocznego wydobycia w roku 1954, co odpowiada poziomowi wydobycia osiągniętemu w ostatnich miesiącach 1954 r.

Utrzymanie nadal wydobycia na poziomie ostatnich miesięcy 1954 r. — przy uwzględnieniu niewątpliwego wzrostu dzięki uruchomieniu nowych obiektów inwestycyjnych — umożliwi zmniejszenie ilości planowanych niedziel. Zadanie to musi stać w centrum uwagi wszystkich załóg i kierownictw kopalń w 1955 r. Przyniesie ono poza tym ulgę w ciężkiej pracy górnika, zwiększy jego wydajność i przyczyni się do obniżenia kosztów własnych.

Wykonanie planu wydajności i obniżenia kosztów własnych będzie w 1955 r. tym bardziej realne, że w ostatnich miesiącach 1954 r. przemysł węglowy jako całość zbliżył się do poziomu planowanej wydajności na 1955 rok.

W roku 1955 musimy bezwzględnie uzyskać wystarczającą długość frontu odbudowy i wyrównać załęgłości z 1954 r. przez wykonanie planu głównych robót przygotowawczych, a poza tym musimy osiągnąć pełną rytmiczność wykonania planu w poszczególnych dekadach każdego miesiąca.

Postęp techniczny, przejawiający się w górnictwie węglowym przede wszystkim w mechanizacji ciężkich i pracochłonnych robót urabiania, ładowania i transportu, nie rozwijał się niestety w należyty sposób, a przede wszystkim w zakresie wzrostu wydajności zagadnienia mechanizacji na wszystkich szczeblach administracji górniczej. Urobił się, niestety, pogląd, że za mechanizację odpowiada w kopalni li tylko technik mechanizacji, a w zjednoczeniu inspektor mechanizacji. Zagadnienie mechanizacji nie znajdowało się w centrum uwagi wszystkich bez wyjątku inżynierów i techników górnictwa, nie znajdowało się ono w centrum uwagi kierownictwa kopalń, zjednoczeń, a nawet Ministerstwa Górnictwa. Tym bardziej godne jest podkreślenia, że kopalnie, w których walczone o pełne wykorzystanie mechanizmów, osiągnęły przodujące wyniki zarówno w wydobyciu, jak i w wydajności.

W walce o postęp mechanizacji w kopalniach przodują inż. Osuch, dyr. kopalni „Czeladź”, którego pra-

ce doprowadziły do wykorzystania wrębiarki ścianej jako ładowarki nawet na ścianach o słabych stropach, technicy Szmatoch i Żelawski z kopalni „Barbara-Wyzwolenie”, którzy wprowadzili wrębotadowarkę chodnikową pozwalającą na znaczne przyspieszenie postępu chodników węglowych i węglowo-kamiennych, inż. Wartak, dyr. kop. „Kleofas”, który wprowadził do ruchu 5 kombajnów „Donbas”, inż. T. Rachniowski, dyr. kopalni „Generał Zawadzki”, który stale uzyskiwał wysokie wyniki samoczynnego ładowania przez pełne wykorzystanie zalet pancernego przenośnika zgrzeblowego.

W 1954 r. przeprowadzono szereg prac, dzięki którym pobudzone myśl techniczną i twórczą inicjatywę inżynierów, techników i przodujących górników. Korzystne wyniki przyniosły konkursy pobudzające do realizowania nowych metod pracy oraz do rozszerzania postępu technicznego w przemyśle węglowym, a przede wszystkim w zakresie wzrostu wydajności pracy, wzrostu mechanicznego ładowania i urabiania. znacznego zwiększenia postępu robót przygotowawczych, zapewnienia bezawaryjnego transportu, rozposzechniania osiągnięć przodującej myśli technicznej, wreszcie uruchomienia rezerw tkwiących w niewykorzystanym technicznym wyposażeniu naszych kopalń. Poza tym opracowano perspektywy rozwoju oraz kierunki mechanizacji i elektryfikacji kopalń.

Celem maksymalnego wykorzystania istniejących mechanizmów oraz usprawnienia organizacji zezwalającej na wykorzystanie posiadanych rezerw został opracowany program mechanizacji na lata 1955—56. Program ten przewiduje szczególną koncentrację uwagi na właściwe postawienie organizacji pracy przede wszystkim w robotach przygotowawczych, decydujących o zapewnieniu dostatecznego frontu roboczego dla eksploatacji i umożliwiających na szerszą niż dotychczas skalę eksploatację od granic kopalni w stronę jej głównych szybów.

Godne podkreślenia są osiągnięcia szeregu inżynierów wyróżniających się w walce o stworzenie górnictwu nowych maszyn i urządzeń, jak inż. inż. Regulski, Opalski, Korecki, Smyła, Zyzak, Openheim.

W r. 1955 czeka nas olbrzymia robota wypracowania takiej organizacji, która umożliwi górnictwu węglowemu wykorzystanie w pełni tych środków mechanizacji, które już posiadamy, względnie tych, jakie w najbliższym czasie zostaną zastosowane.

Miniony rok w przemyśle węglowym charakteryzował się dalszym rozwojem współzawodnictwa pracy. Znamienny jest fakt wzrostu ilości współzawodniczących na dole kopalni; coraz liczniejszy udział biorą górnicy z robót pomocniczych i ubocznych, których wyniki pracy mają decydujący wpływ na należytą odstawę urobku z przodków górniczych poprzez szyb aż na sortownię. Współzawodnictwo o zwiększenie ilości wydobycia dało dodatkowo setki tysięcy ton ponad plan. Współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń górniczych przyniosło wzrost wskaźników mechanicznego urabiania i ładowania węgla. Współzawodnictwo o szybkościowe pędzenie robót przygotowawczych objęło potężną falą brygady górników w szybach, przekopach, chodnikach węglowo-kamiennych oraz kamiennych.

Obok wzrostu wydajności pracy współzawodnictwo wniosło ogromny wkład do postępu technicznego

przez nieznaną dotąd rozwój wynalazczości pracowniczey. Cyfry osiągnięte we współzawodnictwie i w ruchu wynalazczości są wymownym świadectwem nowego socjalistycznego stosunku do pracy szerokich rzesz robotników i techników resortu Ministerstwa Górnictwa.

Sytuacja na odcinku gospodarki zaopatrzeniowo-materiałowej uległa w ubiegłym roku znacznej poprawie, szczególnie w zakresie dostaw. Tym niemniej, obok niewątpliwych osiągnięć, można stwierdzić również szereg uchybień. Chaotyczne i niejednokrotnie na wyrost lokowane zamówienia doprowadziły na przestrzeni ubiegłego roku do zwiększenia stanów magazynowych i wzrostu zapasów ponadnormatywnych. Niepotrzebne zamrożenie w magazynach masy towarowej wartości kilkudziesięciu milionów złotych wywiera ujemny wpływ nie tylko na efekty ekonomiczne naszego resortu, ale i na całokształt naszej gospodarki ogólnonarodowej. Ujemne to zjawisko musi być w najbliższym czasie bezwzględnie usunięte. Służba zaopatrzenia musi zacieśnić swoją współpracę ze służbą techniczną, podnosząc swe kwalifikacje zawodowe i to nie tylko w dziedzinie zaopatrzenia, ale i techniki wydobycia węgla, przez co zostanie ułatwione ściślejsze powiązanie zagadnień zaopatrzeniowych z problemami i potrzebami procesu produkcji.

Wzmoczonej walce o wykonanie zadań produkcyjnych winna towarzyszyć nieustanna troska o poprawę warunków bezpieczeństwa pracy. Obserwując stan BHP musimy stwierdzić, iż brak jeszcze dostatecznej świadomości ogółu górników i pracowników całego resortu co do konieczności ścisłego przestrzegania uchwał, zarządzeń i przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W trosce o bezpieczeństwo górników zatrudnionych pod ziemią resort obecnie organizuje 7 Rejonowych Stacji Ratownictwa Górniczego wyposażonych w pogotowie ratownicze i ciężki sprzęt do bezpośredniej walki z ogniem.

Partia i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie zapominają o olbrzymiej armii górników, dbając o poprawę warunków socjalno-bytowych pracowników przemysłu węglowego. Zawód górnika oparty został na przywilejach Karty Górnika, która daje górnikowi poza przywilejami socjalnymi również dodatkowe wynagrodzenie za jego ciężką i ofiarną pracę. Dodatkowym aktem uznania dla górników była ostatnia regulacja systemu płac w przemyśle węglowym. Uchwały podjęte przez Prezydium Rządu w sierpniu i we wrześniu 1954 r. podwyższyły fundusz płac w przemyśle węglowym o przeszło 700 milionów złotych rocznie. Stanowi to średnio 15% podwyżki płac dla górników, zaś 8% podwyżki płac dla pracowników inżynieryjno-technicznych. Obowiązkiem szerokich mas górniczych jest odpowiedzieć na podwyżkę płac polepszeniem stylu pracy, lepszym organizowaniem pracy, większą oszczędnością zużycia materiałów, upowszechnieniem racjonalizatorskiego dorobku najlepszych górników i stałym podwyższaniem wydajności pracy.

Obraz osiągnięć resortu w 1954 r. nie byłby pełny,

gdyby pominąć osiągnięcia pozostałych przemysłów wchodzących w skład naszego Ministerstwa.

Przemysł naftowy posiada w 1954 r. poważne osiągnięcia w zakresie wydobycia gazu ziemnego, w zakresie wykonania planu wierceń, osiągnięcia pożądanych wskaźników szybkości wiercenia, z drugiej jednak strony duża ilość awarii wiertniczych wpłynęła w znacznym stopniu na wzrost kosztów wierceń. Przemysł naftowy musi skoncentrować swe wysiłki w kierunku bardziej efektywnego prowadzenia robót poszukiwawczych ropy, w kierunku zniżenia kosztów wierceń przez zmniejszenie ilości awarii wiertniczych i równoczesne zwiększenie szybkości wiercenia, nie zapominając jednocześnie o stosowaniu jak najbardziej racjonalnych i postępowych metod eksploatacji ropy z już istniejących odwiertów.

Przemysł rafinerii nafty chlubnie wykonał zadanie pierwszych 5-ciu lat planu sześcioletniego już 14.VIII.1954 r. Wykonanie zadań zostało osiągnięte dzięki podniesieniu zdolności przerobowej starych urządzeń o około 30% oraz dzięki uruchamianiu nowych instalacji. Z roku na rok rośnie asortyment produktów końcowych rafinerii, dzięki czemu zmniejsza się jednocześnie asortyment produktów importowanych. Polepszając jakość produkcji, rafinerie już w roku 1954 rozpoczęły eksport niektórych artykułów własnej produkcji.

Wykonując w ten sposób wskazania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej resort górnictwa przyczynia się do zwiększenia produkcji dóbr konsumpcyjnych oraz do wydatnego podniesienia stopy życiowej świata pracy. Musimy poza tym pamiętać, że wykonując wskazania II Zjazdu utrwalamy gospodarczą samodzielność oraz wzmacniamy naszą zdolność obronną.

Musimy pamiętać, że zwiększone wydobycie węgla pozwala na jego eksport za granicę, wprowadza do kraju dewizy, pozwala na pełne wyposażenie nowych obiektów przemysłowych, co z kolei przyspiesza uprzemysłowienie kraju oraz stanowi o pomyślnym rozwoju innych przemysłów.

W ostatnim roku planu sześcioletniego musimy wzmoczyć dyscyplinę oraz czujność wszystkich górników, zaostrzyć kontrolę techniczną, podnieść na wyższy poziom wykorzystanie maszyn, wprowadzić erę nowej techniki do naszych zakładów. W historycznej misji uczynienia z Polski mocarstwa przemysłowo-rolniczego uodporniamy ją na ataki z zewnątrz i stwarzamy dobrobyt mas pracujących. W realizacji tych celów pracownicy przemysłu węglowego muszą skoncentrować swe myśli przede wszystkim na wzmoczeniu wydobycia węgla. W jednym ze swych przemówień Tow. Bierut powiedział: „Górnictwo polskie znajduje się dziś na najbardziej odpowiedzialnym odcinku frontu pracy, w walce o podniesienie przemysłu, w walce o zlikwidowanie zacofania gospodarczego, w walce o stworzenie lepszych warunków życia i rozwoju kulturalnego dla całego polskiego ludu pracującego, w walce o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej”.

Prof. Dr Inż. BOLESŁAW KRUPIŃSKI

Kompleksowy charakter problemów węgla jako surowca chemicznego

Podstawy surowcowe dla chemicznej przeróbki węgla w Polsce zarówno w węglu brunatnym, jak i w węglu czarnym (kamiennym) są jednako bogate i różnorodne. Zasoby geologiczne węgla brunatnego są oszacowane na 33 miliardy ton, zasoby węgla kamiennego kilkakrotnie wyżej.

Poza stwierdzoną dużą zasobnością złóż węgla brunatnego i kamiennego, oba te pokrewne surowce silnie różnią się pomiędzy sobą i losy ich w Polsce były i są odmienne. Produkcja węgla brunatnego stanowi dziś zaledwie $\frac{1}{10}$ część produkcji węgla kamiennego, aczkolwiek węgiel kamienny w Polsce jest znany w dwóch tylko złożach: Zagłębie Górnośląskie i Zagłębie Dolnośląskie, wówczas gdy węgiel brunatny występuje na całym niemal obszarze naszego państwa, a dotąd wykryto 152 złoża węgla brunatnego.

Węgiel brunatny różni się od węgla kamiennego w sposób bardzo istotny. Węgiel brunatny zawiera bardzo dużo wody. Próby sklasyfikowania węgla brunatnego, tak jak to przedtem uczyniono w stosunku do węgla kamiennego, dzielą go na dwa typy: węgiel miękki i węgiel twardy.

O węglu miękkim mówi się, że może on być ziemisty, łupkowany, lignitowy. O węglu twardym, że może być matowy i błyszczący.

Po rozdzieleniu węgla brunatnego na typy i klasy, uwydatniają się pewne cechy charakterystyczne, np. w węglu miękkim jest wody do 65%, natomiast w węglu twardym ten procent dosięga do 40.

Następną cechą różniącą węgiel brunatny od węgla kamiennego jest to, że węgiel brunatny zawiera bardzo dużo prasmoły. Węgiel miękki zawiera do 35%, węgiel twardy do 20% prasmoły. Zatem węgiel brunatny jest zasobnym źródłem prasmoły i jest szczególnie predystynowany do chemicznej przeróbki metodą wylewania.

Dalszą cechą węgla brunatnego jest to, że ma mniejszy ciężar właściwy, niż węgiel kamienny. Węgla matowe mają ciężar mniej więcej 1,2, a ziemiste 1,15.

Dla węgla brunatnego najbardziej znamienym jest, że:

- a) przy zgazowaniu rozkłada się i nie przechodzi podczas ogrzewania przez stan plastyczny;
- b) nie wykazuje cech spiekalności.

Z jakimi ilościami węgla mamy do czynienia w odrębnych złożach i który typ przeważa w tych zasobach?

Złoża okolic Zawiercia i Opatowa posiadają węgiel twardy, inne złoża węgiel miękki.

Z oszacowanych 10 złóż węgla miękkiego, największe koncentracje zasobów wykazują złoża Turowa, Konina i Rogoźna. W sumie te trzy złoża znacznie przekraczają miliard ton zasobów.

Dwa pierwsze złoża są przedmiotem intensywnej eksploatacji odkrywkowej i właściwie rzecz biorąc pokrywają cały plan wydobycia.

Złoże Rogoźna, odkryte przez służbę mierniczą i geologiczną Polski Ludowej po wojnie, posiada trudne warunki hydrogeologiczne. Obecnie sposób i zasięg jego eksploatacji jest w stadium rozważań. Na pozostałych złożach wykonuje się nieznaczną eksploatację podziemną, której koszt jest prawie 5-krotnie wyższy od eksploatacji odkrywkowej. Przy rentownej eksploatacji odkrywkowej dwie trzecie produkcji nadaje się do brykietowania, które jest wstępnym procesem poprzedzającym chemiczną przeróbkę, a jedną trzecią produkcji z racji zanieczyszczeń stanowi węgiel energetyczny. Z takim stosunkiem pomiędzy węglem nadającym się do przeróbki chemicznej, a węglem nadającym się do spalania należy w zasadzie liczyć się stale przy planowaniu utylizacji węgla brunatnego.

Obecnie eksploatujemy około 6 milionów ton węgla brunatnego. Większość tego węgla idzie na eksport, a tylko mała część zużywana jest u nas, jako paliwo domowe lub energetyczne. Przed spaleniem mokrego węgla brunatnego należy go najprzód wysuszyć i skruszyć, by w ten sposób zrobić go odpowiednim do palenisk przemysłowych, bądź zbrykietować w postaci brykietów do palenisk domowych.

Węgiel brunatny dla chemicznej przeróbki metodami wylewania, zgazowania, uwodarniania i ekstrakcji musi być uprzednio wzbogacony przez odwodnienie i zbrykietowanie. Zrobione dotychczas próby wytleniania węgla odwodnionego nie wróżą powodzenia, natomiast węgiel odwodniony w ziarnach grubszych jest pożądanym paliwem domowym.

Z przytoczonych ogólnych danych i charakterystyki węgla brunatnego w złożach polskich wyłaniają się następujące stwierdzenia i wnioski:

Polska eksploatuje węgla brunatnego mało.

W światowej produkcji węgla kamiennego w r. 1952, wynoszącej 1.565 milionów ton, Polska uczestniczyła w 5,4%, zajmując piąte miejsce wśród światowych producentów węgla i pierwsze miejsce w wydobyciu na głowę mieszkańca, natomiast w światowej produkcji 426 milionów ton węgla brunatnego udział Polski wynosił 1,2%, zajmując jedenaste miejsce w świecie.

Mała produkcja Polski wynika:

- a) z niedostatecznego wyjawienia złóż nadających się do taniej eksploatacji odkrywkowej,
- b) z braku właściwej utylizacji węgla brunatnego, którą jest wylewanie węgla, względnie inny rodzaj chemicznej przeróbki, przy równoczesnym wykorzystaniu części wydobycia dla celów opałowych i energetycznych, jak również

przy kompleksowym wykorzystaniu energii odpadowej w procesie chemicznej przeróbki.

Opierając się na złożach Turowa, Konina i dalszych dwóch punktach środkowej Polski, a także na głębokiej eksploatacji w istniejących kopalniach, można się liczyć z podwojeniem produkcji węgla brunatnego w okresie następnego planu długofalowego. Również i podwojona produkcja węgla brunatnego będzie pozostawać daleko w tyle w stosunku do posiadanych przez Polskę zasobów tego surowca. Dalszy wzrost produkcji stanie się możliwy dopiero po wykręciu złóż nadających się do taniej eksploatacji z powierzchni ziemi, bądź takich złóż głębokich, w których okażą się sprzyjające warunki geologiczne dla eksploatacji podziemnej.

Zasięg stosowania eksploatacji naziemnej jest uzależniony od jej rentowności. Miarą rentowności jest ilość nadkładu N przypadająca na M jednostek minerału użytecznego. Miernik rentowności jest zależny od wartości minerału wydobytego, jak też od stosunku kosztu własnego urobku i odstawy jednej tony minerału użytecznego do kosztu własnego usuwania jednego m^3 nadkładu. Miernik rentowności jest wynikiem postępu w rozwoju środków mechanizacji wydobycia odkrywkowego.

W Niemczech, w których w r. 1890 powstała eksploatacja odkrywkowa, wielkość stosunku wynosiła $N:M = 1:1$. W 20 lat potem, tj. w r. 1910, opłacała się już eksploatacja pokładów przy stosunku $N:M = 2:1$, gdyż wtedy zaczęto stosować mechaniczne czerparki. Po upływie następnych 20 lat, gdy do ruchu weszły potężne czerpaki i mosty przerzutowe, eksploatuje się złoża, w których nadkład wynosi ośmiokrotną wielkość grubości złoża użytecznego $N:M = 8:1$.

Wprowadzenie wielkich czerparek i mostów przerzutowych dla zwalowania nadkładu, a także elektryfikacja przewozu w znacznym stopniu obniżyły koszty eksploatacji. Źródła radzieckie podają, iż po zastosowaniu linowych wysięgnikowych czerparek kroczących praca jest tańsza o 30,5%. Rozwój wyposażenia eksploatacji odkrywkowej doprowadza już dziś w Związku Radzieckim do granicznych wartości stosunku $N:M =$ jak 15:1. Stosunki w Polsce reprezentują następujące liczby:

odkrywka Turów — $N:M = 1:1$

odkrywka Konin — $N:M = 1:3$

przewidziane do eksploatacji złoża Polski środkowej mają $N:M$ jak 7:1.

Rozwój eksploatacji odkrywkowej jest związany z rozwojem urządzeń transportowych i sprawnych maszyn urabiających. Zatem rozwój górnictwa węgla brunatnego jest związany z realizacją planów przemysłów elektromaszynowych.

Rozwój chemicznej przeróbki węgla brunatnego wymaga rozwoju budowy urządzeń do suszenia, kruszenia i brykietowania węgla oraz kosztownych urządzeń do procesu wytłewania i przeróbki produktów węglowodórnych. Skonkretyzowanie programu pokrycia maszynowego potrzeb chemicznej przeróbki warunkuje założenia programowe rozwoju tej przeróbki. W warunkach polskich pokrycie potrzeb urzą-

dzeń chemicznych i maszynowych w zakresie chemicznej przeróbki węgla jest znacznie trudniejsze, niż rozwój eksploatacji węgla brunatnego.

W ślad za rozpoznaniem złóż odpowiednich do eksploatacji odkrywkowej, w parze z badaniami geologicznymi i chemicznymi, ustalającymi zasoby i metody przemysłowe przydatne dla przeróbki chemicznej węgla, na której już dziś w niektórych krajach opiera się wielka chemia węglowodorów, winien iść w Polsce odpowiedni rozwój budowy maszyn.

Problem węgla brunatnego w Polsce, jako surowcowej podstawy dla wielkiej chemii, jest problemem kompleksowym, w którym ekonomistom, geologom, konstruktorom i maszynowcom przypada większy udział, niż czynnikom eksploatującym złoża węgla brunatnego.

Przejdźmy do węgla czarnego (kamiennego). Świat obumarły, roślinny, z którego powstały pokłady węgla kamiennego, był niezwykle różnorodny, a procesy zmian jakie zaszły w pokładach węgla uczyniły te pokłady, a w nich węgiel, jeszcze bardziej niejednorodnymi. Dlatego rozpoznanie warunków zalegania pokładów i ich budowy, tj. stratygrafii oraz wyjawienie fizyko-chemicznych własności pokładów węgla, a na podstawie rozpoznania zbudowanie odpowiedniej klasyfikacji, ma doniosłe znaczenie naukowe i gospodarcze.

Klasyfikacja węgla rozmieszcza go w szufladki, według wieku i gatunku, w których górnik i chemik znajdują odpowiednie do swego celu typy.

W Polsce Ludowej dokonano zasadniczo 2-ch klasyfikacji węgla kamiennego: jedna klasyfikacja jakościowa, druga klasyfikacja stratygraficzna.

Podstawą polskiej jakościowej klasyfikacji węgla kamiennych na typy są cechy węgla, charakteryzujące węgiel i jego przydatność technologiczną:

- a) zawartość części lotnych
- b) zdolność spiekania
- c) ciśnienie rozprężania
- d) parametry plastometryczne (skurcz, grubość warstwy plastycznej).

Typy określa się dwucyfrowymi wskaźnikami, wyższy wskaźnik odpowiada wyższemu stopniowi uwęglania.

Tablica Nr. 1 przedstawia typy jakościowe węgla kamiennego. Podzielony on jest na typy od 31 do 42 włącznie. Nas będzie interesowała prawa część tablicy klasyfikacyjnej, która wyjaśnia do czego każdy typ węgla nadaje się: typ 31 — jest to węgiel energetyczny, typ 32 — to już jest węgiel na pograniczu węgla nadających się do chemicznej przeróbki, a w każdym razie to jest węgiel nadający się do wytłewania.

Gdybyśmy te dwa typy węgla oszacowali pod względem ilości zasobów i spośród nich wydzielili węgiel, który zawiera 10—18% smoły, to otrzymamy imponującą liczbę kilku miliardów ton takiego węgla.

Dwa najniższe typy, a głównie typ 32, szczególnie nadają się do wytłewania na skutek dużej zawartości smoły. Trzeba dodać, że do

KLASYFIKACJA WĘGLA KAMIENNEGO WEDŁUG TYPÓW

Tablica Nr 1

Typ węgla		Ogólna charakterystyka	Przykłady zastosowania
Nazwa	Wskaźnik klasy		
Węgiel płomienny	31	Wysoka zawartość części lotnych. Brak zdolności spiekania. Długi, silnie świecący płomień.	Paleniska przemysłowe, generatory, parowozy, opał domowy.
Węgiel gazowo-płomienny	32	Wysoka zawartość części lotnych. Słaba lub średnia zdolność spiekania. Brak ciśnienia rozprężania. Wysoka wydajność prąsmoły.	Paleniska przemysłowe, parowozy, wylotownie (półkoksoownie), uwodarnianie, opał domowy.
Węgiel gazowy	33	Duża zawartość części lotnych. Wysoka zdolność spiekania. Słabe ciśnienie rozprężania. duża wydajność smoły i gazu.	Gazownictwo, koksoownictwo (w mieszkach) wylotownie (piece przeponowe).
Węgiel gazowo-koksowy	34	Duża zawartość części lotnych. Bardzo wysoka zdolność spiekania. Średnie ciśnienie rozprężania. Duża wydajność smoły i gazu.	Gazownictwo, koksoownictwo.
Węgiel orto-koksowy	35	Węgiel koksowy o średniej zawartości części lotnych. Wysoka zdolność spiekania. Duże ciśnienie rozprężania.	Produkcja koksu metalurgicznego.
Węgiel meta-koksowy	36	Węgiel koksowy o niższej zawartości części lotnych. Średnia zdolność spiekania. Duże ciśnienie rozprężania.	Produkcja koksu odlewniczego.
Węgiel semi-koksowy	37	Mała zawartość części lotnych. Słaba zdolność spiekania. Słabe ciśnienie rozprężania.	W koksoownictwie jako dodatek odchudzający.
Węgiel chudy	38	Mała zawartość części lotnych. Brak zdolności spiekania.	Paleniska przemysłowe, parowozy, generatory, opał domowy.
Węgiel antracytowy	41	Mała zawartość części lotnych. Brak zdolności spiekania.	Paliwo specjalne.
Antracyt	42	Bardzo niska zawartość części lotnych. Brak zdolności spiekania.	Paliwo specjalne.

wytłewania potrzeba jeszcze innych warunków. Najważniejszy z nich to ten, aby węgiel trochę spiekał się i dawał półkłos, który się nie rozpływa.

Dalej mamy typ 33 — węgiel, w którym występują silne cechy spiekalności. Ta właściwość węgla dalej będzie się wzmacniać do typu 36, od którego to typu zaczyna spadać, dając węgle chude.

Typy 41 i 42 — są już antracytami.

Węgla typów 36, 37 nadają się szczególnie do chemicznej przeróbki. Typy 33 i 34 są podstawowymi węglami koksoowymi. Typy zaś 35 — 36 są węglami uszlachetniającymi, typy 37 i 38 używa się jako domieszki schudzającej.

Polska klasyfikacja węgla kamiennego według typów stała się u nas aktem obowiązującym, bo weszła do norm jakościowych obowiązujących w naszym państwie.

Na obszarze eksploatowanym Zagłębia Górnośląskiego i Zagłębia Dolnośląskiego posiadamy wiele miliardów ton węgla typów 33—37. Stanowią one 1/5 część ogólnych zasobów węgla.

Każdy, kto będzie planował rozwój chemicznej przeróbki węgla w oparciu o węgiel podstawowy i uszlachetniający, może przeznaczać zużycie węgla dla przeróbki drogą skokowania w ilości 20% bez obawy naruszenia równowagi w zasobach, co opiera się na stwierdzeniu, iż piąta część naszych zasobów nadaje się do chemicznej przeróbki.

W toku prac badawczych zostały wykryte sapropelity. Są one ważne pod tym względem, że słoma uzyskiwana przy wytłewaniu ma cechy zbliżone do ropy naftowej. Proces wytłewania węgla sapropelowych i proces przeróbki smoły sapropelowej został faktycznie opracowany na drodze półtechnicznej i przygotowany do realizacji przemysłowej.

Specjalną sprawą jest sprawa węgla bezpopiołowych. Przy badaniu pokładów zostało ujawnione istnienie w niektórych partiach węgla zawierających bardzo mało popiołu. Dr. Laszkowski opracował metodę wzbogacania tych węgla. Ustalono zostały zarówno zasoby węgla bezpopiołowych, jak i miejsce gdzie występują, sposób wzbogacania, sposób przeróbki na koks elektrodowy, wymagający koksu o bardzo niskiej zawartości popiołu, gdyż poniżej 1%.

Dla stratygraficznego podziału pokładów węgla w Zagłębiu Górnośląskim (tablica Nr 2) Doktorowicz — Hrebniński i Bocheński wprowadzili bardzo ciekawą klasyfikację pokładów, stosując dziesiętną numerację pokładów grupy brzeźnej, grupy siódłowej oraz grupy łękowej. Ta na pozór mała rzecz ma niezwykle ważne znaczenie w gospodarce górniczej. Kiedy spotykamy się z tymi samymi numerami w różnych kopalniach, to wiemy z jakim pokładem mamy do czynienia, w jakich warunkach geolo-

Tablica Nr 2

Stratygrafia Zagłębia Górnośląskiego			
Warstwy	Numeracja pokładów wg. Doktorowicza — Hrebnińskiego i Bocheńskiego	Miaższość serii m.	Liczba pokładów zdolnych do eksploatacji
grupa łękowa	libiąskie	101 — 118	650
	łaziskie	201 — 215	700—1700
	orzeskie	301 — 365	
	rudzkie	401 — 419	255—600
grupa siódłowa	siódłowe	501 — 510	15—270
grupa brzeźna	porebskie	301 — 631	
	jakiwieckie	701 — 723	
	hruszowskie	801 — 848	900—3200
	pietrzkowickie	901 i wyżej	20—100
Kulm			

gicznych on się znajduje i przewidujemy jaki ma charakter. Na Dolnym Śląsku identyfikacji jeszcze nie dokonano. Zadaniem mierników i geologów jest dokonać identyfikacji i klasyfikacji pokładów w Zagłębiu Dolnośląskim, o co możemy się już dziś pokusić, rozporządzając bogatym materiałem analitycznym zgromadzonym przez placówki naukowo-badawcze.

Gdy mówimy o typach węgla i o zasobach węgla, to najbardziej interesuje nas, w jaki sposób rozmieszczone są w naszych obydwu zagłębiach poszczególne typy węgla.

Górnośląskie Zagłębie powstało w lagunach i deltach rzek i mórz. Jest to zagłębie morskie paraliczne w dolnych swych warstwach i limniczno-śródlądowe w górnych warstwach. Zagłębie Dolnośląskie jest zagłębiem śródlądowym, to jest limicznym, i w okresach geologicznych późniejszych było poddane bardzo silnej działalności wulkanicznej, na skutek czego pokłady doznały tam ogromnych przeobrażeń.

Jest faktem, że Zagłębie Dolnośląskie posiada, z wyjątkiem typu 31 i bardzo małej ilości typu 32, węgiel wszystkich innych typów. Zasoby Zagłębia Dolnośląskiego wynoszą mniej więcej 1/40 część ogólnych zasobów węgla znajdujących się w naszym państwie.

W Zagłębiu Dolnośląskim przejawia się w sposób niezwykle wyraźny wpływ procesów sedimentacji (osiadania) z jednej strony, a z drugiej strony ciśnienia bocznego na wykształcenie typu węgla. Charakterystyka tego zagłębia podana jest na tablicy Nr 3.

Występowanie różnych typów węgla w nlece górnośląskiej jest podporządkowane dwóm czynnikom: procesom sedimentacji (osiadanie), które nawarstwiły złożę węgla, i ruchom tek-

Tablica Nr 3

Stratygrafia Zagłębia Dolnośląskiego		
Warsztaty	Miaższość m	Liczba pokładów zdatnych do eksploatacji
Grupa stropowa	600	25
Warstwa białego kamienia	360	
Grupa spagowa	200	10
Kulm		

stonicznym, które wymodelowały złożę, nadając mu dzisiejsze formy geometryczne.

Rozporządzając bogatym materiałem analitycznym, nagromadzonym przez pracę naszych placówek naukowo-badawczych oraz przemysłowych służb mierniczych i górniczych, możemy się pokusić o próbę lokalizacji typów węgla na Górnym Śląsku. Z takiej fotografii typów staje się widoczne, że typy węgla więcej uwęglonych przemieszczają się ze wschodu na zachód. Ma to związek ze wzrastającą w tym kierunku grubością warstw nadległych, które ciążą nad pokładem siodłowym. Jeżeli na mapie Górnego Śląska wyróżnimy warstwie nad pokładem siodłowym nadkładu grubości 1.000, 2.000 i 3.000 m, nie dziś lecz w chwili gdy on powstał i nie został jeszcze późniejszymi procesami zmyty, to w pewnej odległości od linii 1.000 metrów nadkładu występuje węgiel typu 32 i idzie na zachód. Od linii grubości 2.000 m nadkładu występuje typ 33. W pasie południkowym zaburzeń orłowsko-michałowickich występuje typ 34, dalej mamy typ 35. Na wschód od tych linii typy te nie występują, prawdopodobnie z wyjątkiem obszarów przykrytych Karpatami.

Jeśli weźmiemy grubość nadkładów i miejsc gdzie występują te typy, to możemy opierać pewną prognozę:

typ 32	wystąpi wtedy, kiedy nadlega nad nim 1.800 m grubości skał
" 33	" " " " " " 2.400 m " "
" 34	" " " " " " 2.800 m " "
" 35	" " " " " " 3.200 m " "

Jest to potwierdzenie stwierdzonego i w innych zagłębiach węglowych prawa wzrostu uwęglania z głębokością zalegania pokładów, co jest związane ze wzrostem ciężaru mas nadległych.

Niezmiernie ważnym czynnikiem na ukształtowanie się typów węgla jest rola zaburzeń, które przebiegają w kierunku południowo-zachodnim na zachodnich partiach niecki. Sfałdowania występują w postaci trzech fałd poprzecznie ustawionych do kierunku wschód—zachód.

Sfałdowania te odegrały ogromną rolę w strukturze niecki i jakości węgla. Dolne pokłady wypiętrzyły się w górę oraz zwiększyło się uwęglanie pokładów do tego stopnia, że na obszarze zachodnim występują wyższe typy węgla nawet w pokładach górnych. Analiza dokonana w przekroju przez zaburzenia tektoniczne w sposób uderzający przekonywa nas, jaki ma ogromny wpływ ciśnienie boczne na wzrost uwęglania.

Z tego stwierdzenia wysnuwa się odpowiedź na pytanie, gdzie mamy szukać występowania

węgla typów 33, 34, 35, 36. Rzecz jasna, że musimy się trzymać południkowego pasa sfałdowań. Na tych obszarach można oczekiwać powiększenia się zasobów względnie przeklasyfikowania zasobów do wyższych typów.

Celowe jest prowadzenie pionierskich badań na tych terenach, które są przykryte Karpatami, a to z tego względu, że nasunięcie Karpat odegrało podobną rolę, jak zaburzenia zachodnie. Ten sposób rozumowania doprowadził już do pozytywnych wyników.

Po wojnie wyjawiono i oszacowano niektóre złoża. Są to złoża węgla typu 34 i 35, ilościowo zasobne. Polityka badań powinna być w dalszym ciągu utrzymana i prowadzona w tej strefie. Badania mogą być również prowadzone gdzie indziej, jeżeli będziemy mieli pieniądze, ludzi i aparat do wiercen geologicznych i prowadzenia prac geologicznych.

Wszystko to, co powiedziano dotąd, zmierza do skonkretyzowania pewnych wniosków, dotyczących rozwoju wydobywania węgla i nakreślenia pewnych perspektyw dla podbudowy chemicznej przeróbki.

Jak wiadomo, dotychczas w Polsce na chemiczną przeróbkę, a ściślej mówiąc na koksowanie i w bardzo nieznacznym stopniu na wytłewanie, zużywano 10 % wydobywania. Odsetek ten systematycznie rośnie i wynosi obecnie około 12 %. Jest to wielką zasługą koksowników, że odbudowali koksownictwo i zużywają coraz to więcej na te cele węgla. Pod koniec planu 6-letniego na chemiczną przeróbkę pójdzie około 13 %. Musimy określić metę, do której ma dążyć nasze górnictwo węglowe w zakresie wydobywania i chemiczna przeróbka węgla w zakresie wykorzystania węgla. Założmy, że będziemy przerabiali drogą chemiczną 15 % naszego wydobywania. Musimy dodać 2—3 % na eksport i cele energetyczne tego rodzaju węgla, to dojdziemy do 17—18 %.

Nie trzeba zapominać, że przy wzbogacaniu węgla dla chemicznej przeróbki uzyskuje się w skali całego wydobywania około 3 % odpadów energetycznych, o które należy zwiększyć wydobywanie, wtedy otrzymuje się 20—21 % wydobywania dla celów przeróbki chemicznej. Odpowiada to procentowi udziału w zasobach węgla koksującego. To jest meta, do której górnictwo węglowe winno dążyć.

By plan zwiększonego wydobywania realizować, trzeba go realizować kilkoma drogami. Droga główna prowadzi przez budowę nowych kopalń. Terenem budowy nowych kopalń winien być w pierwszej kolejności poprzednio wspomniany pas południkowy.

Poza budową nowych kopalń, szeroka droga prowadzi do węgla koksującego przez wyselekcjonowanie z wydobywania partii węgla koksującego, który dzisiaj jest mieszany z węglem energetycznym i tracony w ilości kilku milionów ton dla chemii, oraz przez rozbudowę kopalń istniejących, które dają węgiel koksujący.

Obok wydobywania węgla koksującego i w ogóle węgla dla chemicznej przeróbki, kluczowym problemem jest zagadnienie przeróbki mechanicznej. Zagadnienie to posiada niezwykle wagę. Jak wiadomo, chemicy powiadają, że węgiel, który zawiera 9 % popiołu, to nie jest węgiel, węgiel który zawiera 20 % wody w koncentracji, to również nie jest węgiel przydatny dla ich celów. Górnicy nazywają węglem wszystko to co zdobywają i wzbogacają mechaniczną przeróbką do ustalonych norm jakościowych.

Wydobywamy węgiel brutto (Wb) i po wzbogaceniu otrzymujemy 3 komponenty:

- 1) węgiel wsadowy (Ww)
- 2) węgiel energetyczny (We)
- 3) odpady (O).

Chemiczną przeróbkę interesuje tylko węgiel wsadowy, to jest komponent Ww.

Górnicy muszą wydobyć węgiel brutto, to znaczy urobić go, przewieźć, wyciągnąć szybko i przerobić na płuczkach i sortowni. Stosunki liczbowe dla całej produkcji polskiej są następujące: odpadów nieużytecznych mamy „O” = 8 % do 12 %, węgla energetycznego „We” = 3,7 %, węgla wsadowego „Ww” = od 88 — 84 %.

Poszczególne typy węgla 31, 32, 33, 34, 35 dają po przeróbce różne wyniki.

Trzecia część wydobywania brutto w węglu wysokiego typu jest odpadem nieużytecznym dla przeróbki chemicznej. Pochodzi to stąd, że kopalnie, będące jednakowo wielkimi zakładami, rozporządzała produkcję węgla dla celów chemicznej przeróbki mają przy jednakowym wydobywaniu brutto tym mniejszą, im wyższy jest typ węgla. Uzyskiwanie czystego węgla zależy od naturalnych warunków zalegania pokładów. Jeżeli pokłady są cienkie i poprzierastane, przerosty przechodzą do węgla surowego, mieszają się i uczestniczą w ogólnej ilości wydobywanego węgla. Ilość zanieczyszczeń w węglu surowym zależy od warunków technicznych, np. od tego, jakimi środkami urabiany, od metod technicznych i dyscypliny technicznej. Dopóki odróżniamy węgiel od kamienia, to ilość odpadów w węglu surowym zmniejsza się, w przeciwnym wypadku ilość węgla brutto wzrasta bardzo silnie.

Skała płonna występuje nie tylko jako luźne, mniej lub bardziej trudne do wydzielenia przerosty, ale również jako przerosty drobnostawowe, dla wydzielenia których nie wystarcza wzbogacenie na drodze mokrej. Dla zwiększenia uzysku węgla wsadowego konieczne jest znaczne rozszerzenie zasięgu procesów przeróbczych, wymagających kruszenia produktów przejściowych, i wtórnego wzbogacania nie tylko na drodze grawitacyjnej, lecz również fizykochemicznej.

Z punktu widzenia zwiększenia uzysku węgla wsadowego źródłem jego jest środkowy komponent, tzn. węgiel energetyczny. Ten element wylicznie zależy od urządzeń przeróbczych przy racjonalnym sposobie urabiania.

Polskie kopalnie posiadają szereg nowoczesnych zakładów przeróbczych. Również przemysł górniczy maszynowy posiada pewien potencjał dla budowy zakładów przeróbczych.

Obecnie już zaznaczył się pewien deficyt zdolności wzbogacania i, w związku z wzrastającym zapotrzebowaniem na węgiel wzbogacany, będzie on narastał, o ile nie przeciwstawi się mu szerokiego programu inwestycji przeróbki mechanicznej, a sama przeróbka mechaniczna w kopalniach nie znajdzie się w orbicie pierwszoplanowego zainteresowania kierownictwa przemysłu węglowego.

Wzbogacanie węgla w klasie ziaren drobnych 0—60 mm musi być dokonywane mechanicznie.

Stan wzbogacania mechanicznego w niektórych kopalniach nie pozwala na wydzielenie z wydobywania całej ilości koncentratów wsadowych, chociaż wydobywanie zawiera typy 34—38. Jest to efektywna strata w bilansie węgla koksowego, która ma miejsce w kopalniach wydobywających węgiel kilku typów. Uzyskanie tego węgla dla celów chemicznej przeróbki wymaga inwestycji na dole kopalni, jak również i na powierzchni, bo dla wydobywania i wzbogacania produkcji dwóch typów węgla konieczne są dwa odrębne systemy urządzeń przeróbczych. Niezależnie od tego z ilości węgla odda-

wanego obecnie na cele chemicznej przeróbki, pewna część węgla nie odpowiada warunkom jakościowym i tylko ze względu na powiązanie kopalń z koksowniami traktowana jest jako węgiel wsadowy.

W tym stanie rzeczy rozwój chemicznej przeróbki węgla postuluje dwa kierunki działania: rozwój kopalnictwa węgla kamiennego i rozwój programu przeróbki mechanicznej, a wtedy efektywnie zostaną wykorzystane wielkie

potencjalne zasoby węgla dla celów chemicznej przeróbki.

Węglowe problemy węgla brunatnego i czarnego od strony produkcji, przeróbki i przeróbki chemicznej skupiają na jednej płaszczyźnie badanie geologiczne, procesy górnicze, przetwórstwo chemiczne oraz wytwórczość maszynową. Problemy węglowe węgla wymagają kompleksowego działania i mają ogromny wpływ na dynamikę gospodarki narodowej.

IWAN ROSSOCZINSKI

Prezes Centralnego Komitetu
Związku Zawodowego Górników
Związku Radzieckiego

Przemysł węglowy w Związku Radzieckim

Przemysł węglowy jest podstawową gałęzią gospodarstwa narodowego ZSRR. Waga jego wpływa chociażby z faktu, że węgiel stanowi około trzech czwartych całości bilansu paliw kraju i jest podstawą surowcową i opałową zakładów hutniczych, elektrowni, transportu i szeregu innych gałęzi gospodarki narodowej. Nic więc dziwnego, że Państwo Radzieckie otacza tak wielką opieką i troską wszelkie problemy dotyczące rozwoju przemysłu węglowego.

Lata władzy radzieckiej przekształciły zacyfrowany i posługujący się ręczną pracą przemysł węglowy w przodujący, zaopatrzone w najnowocześniejszą i wszechstronną technikę. Wydobycie węgla osiągnęło poziom stu sześćdziesięciu sześciu milionów ton w ostatnim przedwojennym 1940 roku, przekraczając 5,5 raza najwyższy poziom osiągnięty w dorewolucyjnym 1913 roku.

W czasie ostatniej wojny agresorzy hitlerowscy uczynili przemysłowi węglowemu ogromne szkody. Dość powiedzieć, że zdemolowano setki kopalń, które dostarczały krajowi ponad 100 milionów ton węgla rocznie. Państwo radzieckie odbudowało w możliwie krótkim czasie nie tylko zniszczone kopalnie, lecz równocześnie przebudowało liczne kopalnie czynne, wreszcie wybudowało szereg nowych kopalń węgla. W szybkim tempie rozwinięły się nowe zagłębia węglowe na Uralu, Syberii i w innych rejonach. W rezultacie radzieccy górnicy dali krajowi w 1953 roku 320 mln ton węgla, tzn. prawie dwukrotnie większą ilość niż przed wojną.

Wzrost przemysłu węglowego ZSRR postępował dzięki masowemu zastosowaniu najnowszych maszyn i urządzeń. W ciągu kilku lat powojennych radzieccy konstruktorzy stworzyli około 200 nowych typów maszyn górniczych i urządzeń. Dało to możliwość jeszcze pełniejszego zmechanizowania wydobycia węgla oraz przyniosło dalsze ułatwienie pracy górników.

W radzieckich kopalniach znalazły zastosowanie w szerokim zakresie kombajny węglowe, mechanizujące nie tylko wrębianie i oddzielanie węgla od górotworu, lecz i tak pracochłonną czynność, jak ładowanie węgla na przenoś-

niki czy transportery zabudowane na ścianie. Skonstruowano kilka typów kombajnów do urabiania pokładów o różnych kątach upadu i różnej miąższości. Dzięki temu obecnie już prawie 30% wydobywanego węgla jest ładowane na ścianach bez stosowania pracy ręcznej.

Z każdym rokiem wzrasta w kopalniach radzieckich ilość ładunków mechanicznych do węgla i kamienia. Dzięki nim poziom mechanizacji ładowania węgla i kamienia w robotach przygotowawczych osiągnął prawie 45%. Skonstruowano specjalne kombajny, wykonujące wszystkie czynności eksploatacji pokładu, z wyjątkiem obudowy wyrobiska.

W latach powojennych wrębiarki zostały znacznie udoskonalone, a ilość ich ogromnie wzrosła. Skonstruowanie przez radzieckich konstruktorów przenośników zgrzeblowych przyspieszyło odstawę węgla ze ścian i przyniosło znaczną ulgę w pracy górnika. Transport dołowy został zmechanizowany w znacznym stopniu, a ilość samych tylko elektrowozów wzrosła w kopalniach węgla pięciokrotnie w porównaniu z ilością przedwojenną.

W przemyśle węglowym Związku Radzieckiego zakończono już mechanizację urabiania, odstawy i załadunku do wagonów kolejowych na powierzchni kopalń. Najbliższe lata przyniosą wiele nowych typów maszyn i urządzeń, które stopniowo zmechanizują wszystkie procesy wydobycia węgla w kopalniach.

Radzieccy konstruktorzy mają za zadanie stworzyć takie kompleksy urządzeń i wyposażyć kopalnie tak dalece w wysoką technikę, aby wykluczyć całkowicie ręczną pracę w kopalni i sprowadzić rolę górników jedynie do kierowania maszynami i urządzeniami. Ponadto kopalnie posiadają już obecnie liczne i wielostronne instalacje, z pomocą których przedstawiono około 10.000 maszyn i urządzeń na sterowanie zdalne.

Zaopatrzenie przemysłu węglowego w najnowszą technikę zmieniło radykalnie charakter pracy górnika. Dawniej wymagano od górnika przede wszystkim siły mięśni, natomiast obecnie główną osobą w kopalni jest wykwalifiko-

wany robotnik posługujący się i wykorzystujący maszyny i urządzenia.

W celu przygotowania takich właśnie górników państwo radzieckie otworzyło 350 zawodowych szkół górniczych, z których 50.000 absolwentów wychodzi rokrocznie do pracy w różnych zawodach górniczych. Niezależnie od tego, dziesiątki tysięcy górników podnoszą co roku swe kwalifikacje dzięki kursom prowadzonym bezpośrednio przez kopalnie. Lata władzy radzieckiej przyniosły setkom tysięcy górników i ich dzieciom możliwość uzyskania średniego i wyższego wykształcenia. Wielu z nich zostało świetnymi kierownikami przedsiębiorstw i instytucji przemysłu węglowego.

Równolegle do wzrostu mechanizacji pracy kopalń i podnoszenia się kwalifikacji górników następuje nieustanne doskonalenie technologii wydobywania węgla oraz stosowanie nowych, postępowych metod organizacji produkcji. Wszystko to razem wzięte umożliwia jednocześnie podniesienie wydajności i przynosi ulgę w pracy górnika. Ponieważ w radzieckich kopalniach siatka płac zbudowana jest na zasadzie tworzenia bodźców zachęty dla tych, którzy pracują dobrze, to wzrost wydajności pracy dzięki mechanizacji prowadzi do wzrostu zarobków górników.

Płaca zarobkowa górników w radzieckim przemyśle węglowym, jest obecnie 2,5 raza wyższa od przedwojennej. Górnicy radzieccy stoją pod tym względem na pierwszym miejscu wśród robotników pozostałych gałęzi gospodarki narodowej. Niezależnie od podstawowego wynagrodzenia, górnicy otrzymują znaczne sumy za wysługę lat. Wysokość tych wynagrodzeń waha się w granicach od 10 do 30% płacy podstawowej, zaś wysokość emerytur i zapomóg ubezpieczeń społecznych przekracza u górników poziom stosowany do robotników innych branż.

Państwowa inspekcja górniczo-techniczna przeprowadza skuteczną kontrolę stosowania przepisów techniki bezpieczeństwa pracy w kopalniach radzieckich. W każdej kopalni górnicy wybierają ze swego grona społecznych inspektorów ochrony i higieny pracy, działalność których jest kierowana przez związki zawodowe. Państwo dało inspekcji społecznej szerokie pełnomocnictwa i nakazało administracji natychmiastowe usuwanie ujawnionych przez inspekcję braków i niedociągnięć.

W kopalniach radzieckich prowadzona jest systematyczna praca nad udoskonaleniem wentylacji i odwadniania, nad zabezpieczeniem instalacji elektrycznych przed możliwością powodowania wybuchów, nad walką z gazami i nagłymi wyrzutami pyłu i węgla, nad środkami walki z nadmiernym tworzeniem się pyłu, wreszcie nad wynalezieniem nowych rodzajów obudowy, zwłaszcza nadającej się do zmechanizowania. Obecnie już przeszło 900 ścian stosuje

stalową obudowę i przeszło 2.300 km wyrobisk obudowane jest stojakami stalowymi i żelazobetonowymi. W celu zwiększenia bezpieczeństwa ruchu, przewóz dołowy zaopatrzony został w automatyczną sygnalizację, blokadę oraz łączność radiową maszynistów elektrowozów z centralnymi punktami dyspozytorskimi. Wyrobiska kopalniane zaopatrywane są w coraz większym zakresie w urządzenia sztucznego oświetlenia i to nie tylko za pomocą zwykłych lamp elektrycznych, lecz — w coraz większym stopniu — również za pomocą lamp jarzeniowych, dających światło dzienne. Z roku na rok zwiększane są kredyty państwowe na różnego rodzaju udoskonalenia technologiczne oraz na urządzenia techniki i higieny pracy w kopalniach. Olbrzymie środki wydawane są przez państwo radzieckie na budownictwo mieszkaniowe i komunalne w zagłębiach węglowych. W ciągu lat powojennych odbudowano i wybudowano w tych okęgach 250.000 mieszkań średnich rozmiarów. Poza tym, przeszło 73.000 górników wybudowało przy pomocy kredytów państwowych własne domki. W porównaniu z poziomem przedwojennym, fundusz mieszkaniowy górników podwoił się.

Radzieccy górnicy posiadają do swej dyspozycji obecnie ponad 700 klubów i pałaców kultury, biblioteki górnicze (1071), posiadają księgozbiory, liczące ponad 7 milionów tomów, ponadto co roku buduje się 25—30 nowych klubów.

Sieć instytucji sanitarno-leczniczych obsługujących górników i ich rodziny wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat o 50 szpitali, 60 poliklinik i 60 ambulatoriów, zaś dla dzieci górników wybudowano 323 domy dziecka, żłobki, ogródki itp.

Dużo uwagi i serdecznej troski poświęcono sprawom wypoczynku po pracy. Co roku górnicy otrzymują pełnopłatny urlop wynoszący od dwóch tygodni do dwóch miesięcy, w zależności od warunków pracy. Górnicy posiadają 32 sanatoria lub domy wypoczynkowe położone w malowniczych, zdrowotnych i klimatycznie korzystnych okolicach. Wielu spośród górników zajmuje się alpinistyką i podróżuje po kraju własnymi samochodami.

Dużo serdecznej troski poświęcono organizowaniu wypoczynku letniego dla dzieci górników. Administracja kopalń wraz z organizacjami związkowymi prowadzi dla nich obozy pionierskie. W roku bieżącym przeszło 150.000 dzieci górniczych spędziło wczasy letnie w takich obozach.

Radzieccy górnicy, świadomi troski Partii i Rządu o ich warunki pracy i bytu, patrzą z ufnością w coraz piękniejszą przyszłość oraz starają się wzmacniać potęgę ekonomiczną swego kraju.

(J. B.)

Inż. M. K. BAGASZEW

Rola i zadania literatury górniczej

OD REDAKCJI:

Zarzuty fragmentaryczności i przypadkowości stawiane powojennemu dorobkowi polskiej literatury górniczej uwypuklają konieczność wprowadzenia elementu planowości do opracowań w czasie przyszłym. Artykuł inż. Bagaszewa stanowić może ciekawy szkic tematyki, jaką życie oraz interesy państwa i klasy robotniczej stawiają przed autorami, którzy zasilą prasę górniczą i wydawnictwa książkowe w 1955 roku.

Niniejszy artykuł jest próbą określenia niektórych podstawowych postulatów, jakie powinny być postawione w dziedzinie ekonomiki przemysłu węglowego prasie i książkom fachowym w ogóle, a podręcznikom w szczególności, jak również próbą określenia zadań stojących przed tą gałęzią nauki górniczej. Poniższy szkic zadań i dezyderatów ujęty został na tle roli i stanowiska przemysłu węglowego w całości gospodarki narodowej.

Przemysł węglowy jest jedną z ważniejszych gałęzi przemysłu ciężkiego, podstawową częścią materialno-technicznej bazy socjalistycznego społeczeństwa. Wzrost wydobywania węgla powiązany jest bezpośrednio z rozwojem całości gospodarki narodowej i wywiera przemożny wpływ na ekonomikę i technikę najważniejszej gałęzi przemysłu i transportu.

Znaczenie węgla uwypukla się przy analizie bilansu energetycznego oraz bilansu opałowego w gospodarce narodowej. W całości bilansu źródeł energetycznych ZSRR udział energii otrzymywanej z opału wynosi obecnie 96—97%, zaś w samym bilansie wykorzystania węgla, ropy, torfu, drewna itp. główną rolę odgrywa węgiel (71%), przy czym drewno z dominującej do niedawna pozycji spadło do 6%.

Podstawowym zadaniem przemysłu węglowego jest nie tylko zaopatrzenie na czas w opał wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i w surowiec do dalszego przerobu przez niektóre przemysły, lecz również stałe podnoszenie jakościowych wskaźników przemysłu węglowego, a przede wszystkim obniżanie kosztów własnych wydobycia.

Skonstatowane aksjomaty podkreślają wyjątkową wagę i konieczność poważnego studiowania zagadnień ekonomiki przemysłu węglowego, podnoszenia poziomu nauczania tej dyscypliny w wyższych zakładach naukowych i technicznych, podnoszenia poziomu i żądań stawianych wobec fachowej prasy ekonomicznej, literatury, a zwłaszcza wydawnictw podręczników.

Jeżeli są jeszcze braki we wnioskach i zaleceniach odnoszących się do dziedziny dochodowości naszej produkcji, to, niewątpliwie, jedną z istotnych przyczyn tego stanu jest zbyt mała ilościowo, a przede wszystkim jakościowo liczba wydanych książek górniczych o treści ekonomicznej.

Wyjątkowa waga przemysłu węglowego w systemie socjalistycznej gospodarki narodowej podkreśla duże znaczenie ekonomiki przemysłu węglowego, jako odrębnej gałęzi nauki. Powinna ona posiadać ścisłą więź z prawami ekonomii

politycznej socjalizmu i z praktyką kierownictwa gospodarczego. Dlatego też, przy określaniu zadań stawianych tej gałęzi nauki trzeba stale pamiętać, że jej teoretyczne wywody, założenia i wytyczne powinny być w ścisłym związku z konkretnymi materiałami historycznymi dotyczącymi rozwoju przemysłu węglowego, przy czym winny opierać się one na badaniu przejawów praw socjalizmu w życiu praktycznym przemysłu.

Dokładne studia i analiza historii rozwoju przemysłu węglowego nie mogą ograniczać się do nagromadzenia i opisu samego materiału historycznego. Tego rodzaju opis, bez należytej techniczno-ekonomicznej analizy oraz analizy stosunków socjalnych, byłby wypaczeniem rzeczywistości. Należy wskazać autorom konieczność, by w książkach czy innych publikacjach poświęconych poszczególnym konkretnym zagadnieniom nie zabrakło (we wstępie, prologu czy oddzielnych artykułach) konkretnego historycznego materiału i to bez uogólniania odnośnie całości przemysłu węglowego, a odwrotnie, zwracając temat historyczny ściśle do granic tej gałęzi techniki lub ekonomiki, która jest przedmiotem danej książki czy innej publikacji. Przy tym należy dbać o prawidłową metodę naświetlania konkretnego materiału historycznego. Błędem jest ograniczanie się li tylko, do statystyczno-opisowego ujęcia praktycznych danych, bez uogólnień i wywodów teoretycznych. Tego rodzaju namiastka badań teoretycznych lub od-fotografowanie statystycznych danych cyfrowych jest wadliwa, gdyż brak jest w niej analizy historyczno-ekonomicznej uwypuklającej zgodność z podstawowymi prawami socjalizmu.

Spotykamy często generalizowanie na temat powiązania przemysłu węglowego z innymi gałęziami przemysłu, a tymczasem w większości podręczników czy monografii brak wyraźnego, konkretnego wykazania zależności rozwoju hutnictwa, energetyki, kolei itp. od wielkości wydobycia i jakości węgla. Operując cyframi zaplanowanych inwestycji należy uwypuklać wagę przemysłu węglowego, stały wzrost inwestycji w tym przemyśle, zakres budownictwa nowych i rozbudowy starych kopalń i ich urządzeń, stopień i zakres zaopatrzenia kopalń w nową technikę itd., dając w sumie obraz stanu dawnego, obecnego i przyszłego tej gałęzi gospodarki narodowej. Rzecz naturalna, zagadnienia ekonomiki nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od polityki partii i rządu. Dopiero pogłębiona analiza podłoża dyrektyw partii i rządu uwypukli, jak dalece na czasie i jak nie-

zbędne politycznie były decyzje historycznej wagi dające impuls do tak świetnego rozwoju przemysłu węglowego. Tłem porównawczym, malującym wyraziście przepaść dzielącą zaranie świata socjalistycznego i zmierzch świata kapitalistycznego, powinno być porównanie oraz dane co do sytuacji przemysłu węglowego w krajach kapitalistycznych. Posiadamy mnóstwo danych mogących wykazać, jak żywiołowo postępuje rozwój przemysłu węglowego całości sił produkcyjnych w Związku Radzieckim, Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Czechosłowacji czy Węgrzech w porównaniu z upadkiem lub wegetacją tych dziedzin w krajach kapitalistycznych.

Realizując zadania, jakie mają do spełnienia książki i prasa ekonomiczna przemysłu węglowego, należy uwypuklać ścisły związek ekonomiki tej gałęzi z obiektywnymi prawami ekonomii politycznej. Teoretyczne wywody i uogólnienia ekonomiki przemysłu węglowego, wyprowadzone w wyniku analizy pracy przedsiębiorstw, winny być zbudowane na podstawowych prawach gospodarczych ekonomii politycznej.

Ekonomika przemysłu węglowego, w oparciu o ekonomiczne prawa socjalizmu i politykę gospodarczą partii i rządu, powinna studiować specyficzne właściwości i doświadczenia kierownictwa tej gałęzi gospodarki, opracowywać zagadnienia doskonalenia procesów produkcji, zagadnienia prawidłowego wykorzystania pracy społeczeństwa, uogólniać doświadczenia i praktykę, podawać pracownikom technicznym i administracyjnym wyraźną perspektywę ich pracy. Na podstawie konkretnego materiału, opartego o doświadczenia setek nowatorów, wynalazców czy racjonalizatorów, należy w interesie produkcji stawiać wnioski i dawać wskazówki, które ułatwiałyby rozwiązywanie zadań pierwszorzędnej wagi, jak: najbardziej efektywne wykorzystanie techniki, doskonalenie organizacji pracy itd.

Książki z dziedziny techniki przemysłu węglowego powinny, posługując się konkretnym materiałem dotyczącym działalności przedsiębiorstw przemysłu węglowego, wykazywać działanie obiektywnych praw ekonomii politycznej: podstawowego prawa socjalizmu, prawa równomiernego proporcjonalnego rozwoju, prawa wartości, prawa nieustannego wzrostu wydajności pracy, a przede wszystkim prawa zgodności między stosunkami produkcji a charakterem sił wytwórczych.

Ta dyscyplina nauki powinna wykrywać przyczyny i ujawniać fakty charakteryzujące wzrost sił wytwórczych, ulepszenie metod organizacji pracy i produkcji, doskonalenie stosunków produkcji, podkreślać rolę nowych warunków produkcji, jako głównej, decydującej i przodującej siły w rozwoju produkcji i techniki.

W związku z powyższym szczególnego znaczenia nabierają zagadnienia zastosowania nowych metod organizacji pracy (w szczególności metody pracy brygadowej), okresowych rewizji

norm wytwórczych, zmian form płacy zarobkowej związanych ze stosowaniem nowej techniki, wzrostu poziomu kulturalnego i kwalifikacji górników, wzrostu wydajności pracy itp.

Odrębnym etapem w rozwoju sił wytwórczych i doskonalenia metod organizacji pracy w przemyśle węglowym było przedstawienie się na pracę według harmonogramu cykliczności, zapoczątkowane w kopalniach Zagłębia Donieckiego jeszcze w 1950 roku. Wielkie znaczenie w cyklicznej organizacji pracy i produkcji polega na tym, że w tej postępowej metodzie mieszczą się wszystkie podstawowe prawa ekonomiczne. Jest ona klasycznym przykładem wprowadzenia w życie nowych form pracy w pełni odpowiadających dzisiejszemu poziomowi i charakterowi rozwoju sił wytwórczych w kopalniach węgla. Cykliczna organizacja produkcji, uwzględniając warunki obiektywne w których działa, składa się z systemu technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych środków, urzeczywistnienie których zapewnia najbardziej wydajne wykorzystanie pracy i techniki, przynosi ulgę w pracy górników, polepsza warunki bezpieczeństwa i podnosi wydajność pracy, powodując jednocześnie stałe podnoszenie kwalifikacji robotników oraz wykonywanie kilku dotychczasowych zawodów przez jednego robotnika.

Z powyższego, jak również z przebudowy bazy technicznej i mechanizacji w przemyśle węglowym, wypływa tematyka i zadania nauki branżowej, zadania prasy i wydawnictw. Należy opracowywać i naświetlać wszystkie materiały związane z wykrywanymi przejawami prawa zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych nie tylko po to, by konstatować fakt oczywisty, że przejawy te znajdujemy w działalności przedsiębiorstw przemysłu węglowego i w wydawanych zarządzeniach partii i rządu, lecz również po to, by określić, wypośrodkować taki system środków, które byłyby skierowane na najbardziej efektywne wykorzystanie techniki przy najlepszych stosunkach produkcji, dających możliwość najbardziej celowego wykorzystania twórczej myśli i pracy robotników oraz rozwiązywania zadań stawianych przemysłowi węglowemu.

Prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju przemysłu oraz metody planowania socjalistycznego zapewniają przemysłowi węglowemu właściwy rozwój w pełnej zgodności z rozwojem innych gałęzi gospodarki narodowej. Działanie prawa wartości w gospodarce socjalistycznej winno być uwypuklane w wydawnictwach celem doprowadzenia do najbardziej racjonalnego prowadzenia gospodarki, podnoszenia rentowności przedsiębiorstw i pełnej realizacji rachunku gospodarczego.

Zagadnienia organizacji pracy, normowania i płacy zarobkowej znajdować się powinny w centrum uwagi nauki ekonomicznej, jako podstawowe czynniki wpływające na koszty własne. Socjalistyczna gospodarka narodowa rozwija się kosztem własnych resursów, wewnętrznych źródeł akumulacji, a jest to możliwe jedynie przy uzyskaniu właściwego na danym etapie poziomu kosztów własnych. Spra-

wy te winny być postawione przez fachową książkę i prasę górniczą na pierwszym miejscu. Książki powinny wychowywać czytelników, wpajać w nich prawidłową ocenę marksistowską zjawisk, przyczyn i sposobów rozwoju produkcji i ekonomicznego powiązania różnych gałęzi gospodarczej działalności państwa socjalistycznego, powinny podkreślać konieczność aktywnej działalności ludzi pracy, wyjaśniać kierowniczą rolę partii, rolę i znaczenia ekonomicznej i organizacyjnej działalności Związku Radzieckiego. Rzecz naturalna — poza gotowymi formułkami — książki i podręczniki powinny dawać i wpajać jasne, konkretne metody badań i analizy materiałów sprawozdawczych sporządzanych w każdym przedsiębiorstwie, niemal na każdym stanowisku pracy.

Równolegle z wyjaśnieniem metod i znaczenia stosowania w życiu praktycznym obiektywnych praw socjalizmu, książki i prasa powinny opracowywać specyficzne zagadnienia, wpływające z właściwości i zadań stojących przed przemysłem węglowym. Już dyrektywy XIX Zjazdu partii nakreśliły, obok podniesienia wydobywania, również szereg innych zadań pierwszej wagi, jak: polepszenie jakości, udoskonalenie metod udostępniania i eksploatacji złóż, mechanizacja pracochłonnych i ciężkich robót, podniesienie wydajności, obniżenie kosztów własnych, wreszcie stałe podnoszenie rentowności przedsiębiorstw.

Realizacja tych zadań, a przynajmniej ich fragmentów, napotyka na poszczególnych etapach na przeszkody i trudności. Często jest brak poważniejszych ekonomicznych badań, jako podłoża do powzięcia decyzji. Właśnie książki i prasa winny śledzić za postępem nauki i stosowaniem jej w praktyce.

Specjalnego znaczenia nabierają zagadnienia socjalistycznego planowania, proporcjonalnego rozwoju oraz prawidłowego ustawienia poszczególnych zakładów i zawodów w przemyśle węglowym. Tempo rozwoju nie tylko całości przemysłu węglowego, lecz każdej kopalni, oraz wydobywania poszczególnych gatunków węgla winno być skoordynowane z tempem rozwoju innej gałęzi gospodarki narodowej. Literaturze górniczej przypada poważna rola pod tym względem. Książki powinny więcej uwagi poświęcać sporządzaniu i przeprowadzaniu planów w poszczególnych kopalniach, szczegółowo omawiać stosowane przy tym metody, sposoby uporzędkowania robót górniczych, doskonalenia mechanizacji i automatyzacji, upowszechnienia cyklicznej organizacji pracy w coraz szerszej skali oddziałów czy całych zakładów. Nie ma tak małej jednostki produkcyjnej, której nie należałoby poświęcić wielu tomów książek, a tym bardziej zadaniem prasy górniczej jest naświetlać doświadczenia oddziałów czy kopalń, co w wyniku powinno doprowadzać do prawidłowych uogólnień.

Planowanie rozwoju przemysłu węglowego związane jest z ekonomiczną stroną projektowania. Książki powinny omawiać sprawy prawidłowych powiązań poszczególnych gałęzi przemysłu węglowego lub łączenia przedsię-

biorstw w kombinaty obejmujące kopalnię, zakład przeróbki mechanicznej, elektrosiłownię, ew. koksownię lub zakład chemicznej przeróbki węgla itp.

Wskazana jest poważna ingerencja nauki ekonomii i jej rozgałęzień oraz szersze uwzględnienie w prasie i literaturze dziedziny inwestycji, oszczędności w budownictwie węglowym, określenia najlepszych z punktu widzenia ekonomii wielkości kopalń, urządzeń powierzchni, okresów służby kopalń i wykorzystania ich mocy produkcyjnej, a poza tym zagadnienia likwidacji rozrzucenia robót w terenie, maksymalnego wykorzystania przydzielanych przez państwo środków, szerokiego zastosowania przemysłowych i szybkościowych metod pracy oraz nowej techniki budowlanej. Trzeba przyznać, że dotychczasowe wydawnictwa książkowe wykazują dużo słabych stron, upraszczanie zagadnień przez zastawianie się oficjalnymi zestawieniami, instrukcjami i całą, często zbędną, statystyką przy równoczesnym unikaniu ekonomicznej analizy działalności przedsiębiorstw, uogólnień przodujących doświadczeń, kontroli rentowności i skuteczności danych inwestycji; poza tym brak często w wydanych dotychczas książkach konkretnych wniosków zmierzających do uporządkowania gospodarki i dokumentacji finansowej oraz kosztorysowej, do lepszego wykorzystania urządzeń, bardziej ekonomicznego zużywania materiałów budowlanych, doskonalenia metod pracy, zmniejszania wydatków administracyjnych, likwidacji wydatków nieprodukcyjnych i ogólnej dbałości o rozrachunek gospodarczy w budownictwie.

Wspomniana wyżej dziedzina wzbogacania węgla nie ma literatury odpowiedniej dla wagi swych zagadnień. Należy oczekiwać głębszej analizy w prasie i literaturze zagadnień związanych ze wzbogacaniem, rozszerzaniem bazy węgla koksujących, polepszaniem jakości i potanianiem kosztów surowki, rentowności inwestycji w tej dziedzinie w ogóle, a w szczególności w odniesieniu do budowy nowych kopalń węgla koksującego. Budowy koksowni, wielkich pieców i wreszcie odpowiedniego naświetlenia podstawowego zagadnienia, mianowicie wzrostu produkcji surowki i stali w gospodarce socjalistycznej.

Jeżeli zagadnienie stałego zwiększania wydobywania węgla jest problemem zrozumiałym, omawianym szeroko, to jednak prasa i literatura fachowa zbyt mało omawia liczne, aczkolwiek wtórne, zjawiska negatywne, jak niewykonanie planów przez poszczególne kopalnie, słabe przygotowanie frontu roboczego, zbyt konserwatywne systemy eksploatacji i uporczywe trzymanie się kierunku od szybu ku granicom, niedostateczne przedstawianie przodków i całych kopalń na pracę cykliczną, zbytne rozrzucenie w terenie robót górniczych, nieprzestrzeganie wskaźników jakościowych oraz normatywów wykorzystania urządzeń, maszyn i materiałów, nieodpowiednie do zainstalowanej nowoczesnej techniki tempo mechanizacji, automatyzacji i zdalnego sterowania. Wszystkie te zagadnienia odbijają się na wydajności pracy

i kosztach własnych, a mogą być skutecznie i prawidłowo opracowane i przedstawione na właściwej torze jedynie pod warunkiem stałej, wszechstronnej analizy ekonomicznej i szerokiego omawiania tych tematów w prasie i literaturze.

Branżowa nauka ekonomiczna powinna poświęcać większą niż dotychczas uwagę rozpowszechnianiu przodujących metod i doświadczeń w działalności poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu węglowego. Wciąż jeszcze pokutuje pogląd, że jeżeli pisać książkę lub nawet artykuł, to tylko odnośnie całości przemysłu, a ostatecznie całości zagłębia. Nie może być nic bardziej błędnego. Literatura górnicza powinna analizować i naświetlać pracę poszczególnych kopalń oddziałów, przodków, czy zakładów wzbogacania itp. Prasa powinna zaznaczać ogół z pracą poszczególnych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów.

Książki z dziedziny ekonomiki górniczej zbyt mało miejsca udzielają zagadnieniom rozrachunku gospodarczego, zbyt mało jest krytyk i konsultacji naprawiających błędy w stosowaniu i podających echa tych błędów niemal w całej gospodarce kopalnianej. Nie tylko przykłady prawidłowego wprowadzenia w życie metod rozrachunku gospodarczego są godne upowszechniania, niemal równie pożyteczne jest ostrzeżenie, oparte na żywych przykładach, przed błędami, niechętnym stosunkiem czy zaniedbaniami w tej dziedzinie. Również i problemy kosztów własnych — tego najbardziej jaskrawego wskaźnika gospodarności kopalni — nie doczekały się dotychczas właściwego opracowania i naświetlenia w literaturze gospodarczej.

Cały szereg książek, czy monografii w dążeniu do uogólnień zapomina o specyficznych cechach naszych poszczególnych zagłębi. W najlepszym razie znajdujemy w tych książkach ogólniki z dziedziny warunków górniczo-geologicznych, a tymczasem duża ilość, jeżeli nie większość parametrów z dziedziny sposobów rozwiązania zagadnień wydobywania lub systemów eksploatacji, wzbogacania, gospodarki wodnej czy gazowej, nacisku na wydobycie poszczególnych typów czy rodzajów węgla, go-

spodarki stropowej, czy podsadzkowej, efektywność zastosowania najnowszej techniki lub poszczególnych typów maszyn i urządzeń itp. tak dalece są różne w różnych zagłębiach, że literatura i prasa nie spełni swego zadania, jeżeli nadal będzie tonęła w uogólnieniach dających skażony obraz rzeczywistości i będzie nadal milczała lub pomijała odrębności wpływające nawet na przebieg praw ekonomicznych z zastosowaniem do poszczególnych zagłębi.

Reasumując powyższe, należy się zastrzec, że wymienione w artykule życzenia i wytyczne wysunięte pod adresem wydawnictw i autorów książek, podręczników i artykułów z dziedziny ekonomiki przemysłu węglowego bynajmniej nie pretendują do wszechstronności lub do ujęcia w jedyną możliwą formę. Potrzebne są różnorodne formy popularyzacji wiedzy oraz doświadczeń. Potrzebne są wszelkie książki z dziedziny ekonomiki górniczej, duże i małe. Celowe jest unikanie zbyt obszernych podręczników z dziedziny ekonomiki zarówno kopalń głębinowych, jak i odkrywek, a omawiających jednocześnie budownictwo, wzbogacanie, budowę maszyn itp. Trzeba by każda z tych gałęzi wiedzy górniczej miała swe odrębne książki i podręczniki.

Nie jest słuszne ograniczać się tylko do wydawania książek lub podręczników. Przeciwnie, należy postawić sobie za zadanie publikację możliwie dużej ilości artykułów i broszur opracowujących i naświetlających możliwie jasno i zwięźle każde z wyżej poruszonych zagadnień i gałęzi ekonomii. Niezbędne są publikacje (artykuły, broszury, książki i monografie) podające analizie pracę oddziałów, kopalń, budów i całych przedsiębiorstw, rozpowszechniające doświadczenia nowatorów, zawierające pomysły i propozycje skierowane ku udoskonaleniu produkcji, właściwemu i najbardziej wydajnemu wykorzystaniu pracy społecznej oraz wielostronnej przodującej techniki w przemyśle węglowym.

(J. B.)

Wyjątki i streszczenia z artykułu inż. M. K. Baga-szewa: „O niektórych postulatach w stosunku do literatury z ekonomiki przemysłu węglowego” — *Ugol* Nr 9/54.

Inż. KURT HOFMAN

Berlin

Zadania przemysłu paliw w drugiej pięciolatce Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Dla pokrycia swego zapotrzebowania w dziedzinie ciepła i energii Niemiecka Republika Demokratyczna ma do wykorzystania paliwa stale znajdujące się na jej terytorium, przede wszystkim w postaci węgla brunatnego, gdyż posiadane zasoby węgla kamiennego, ropy i gazu ziemnego nie odgrywają, przynajmniej obecnie, większego znaczenia. Niemiecka Republika Demokratyczna posiada największe wydobycie

węgla brunatnego na świecie, a posiadane złoża — w postaci nadających się do eksploatacji zasobów — są tak duże, że mogłyby pokryć znacznie większe zapotrzebowanie, aniżeli dzisiejsze.

Skutki drugiej wojny światowej, rozpętanej przez Hitlera i faszystów, doprowadziły niemiecki przemysł węgla brunatnego, jak zresztą i wszystkie inne gałęzie życia gospodarczego, do zupełnej katastrofy: w maju 1945 r. wydo-

bycie węgla brunatnego i produkcja brykietów z węgla kamiennego spadły poniżej 17% stanu poprzedniego.

Dzięki naszej partii robotniczej i bezinteresownej pomocy przyjaciół radzieckich, wysiłek naszych robotników i inteligencji technicznej doprowadził wkrótce do stałego, szybkiego wzrostu wydobycia węgla brunatnego i produkcji brykietów z węgla brunatnego.

W porównaniu z 1936 r. poziom wydobycia węgla wyniósł w 1948 r. 115%, a poziom produkcji brykietów nawet 125%. W ciągu następnych lat zdolność produkcyjna brykietowni wciąż wzrastała, przekraczając wszystkie dotychczasowe wskaźniki, a trzeba pokreślić, że działo się to bez inwestowania i stosowania nowych maszyn i agregatów. Jedynie dzięki ofiarnej i wydajnej pracy każdego pracownika tego przemysłu, dzięki systematycznemu przenoszeniu badań i doświadczeń nauki do dziedziny techniki i organizacji pracy oraz kierownictwa zakładów — wspomniane sukcesy były możliwe do osiągnięcia. Dla każdego robotnika potężnym bodźcem była świadomość, że tylko od jakości jego własnej pracy zależy zaspokojenie wciąż rosnących potrzeb społeczeństwa.

Tym niemniej zapotrzebowanie na paliwa rosło znacznie szybciej niż wydobycie i produkcja, toteż plan pierwszej pięcioletki postawił ambitne, szerokie zadania: ustawa o pięcioletnim planie odbudowy zapowiedziała podniesienie wydobycia węgla w 1955 r. w porównaniu z 1950 r. do 164%, a produkcji brykietów do 161,5%.

Mało jest takich gałęzi przemysłu, które byłyby do tego stopnia zmechanizowane, co eksploatacja złóż węgla brunatnego, wzbogacanie i brykietowanie. Na całej przestrzeni zakładów sprzężonych, we wszystkich procesach technologicznych ręka ludzka nie dotyka węgla, czy to będzie urabianie węgla w odkrywkach czy kopalniach głębinowych, w trakcie wzbogacania, suszenia i brykietowania, czy też wreszcie w czasie ładowania itd. Od pokładu aż do wagonu kolejowego pracują wyłącznie maszyny, urządzenia mechaniczne i agregaty pod czujnym okiem człowieka, ale też z tego powodu zadania stojące przed ludźmi zajętymi w tym przemyśle są olbrzymie.

✓ Ponieważ węgiel brunatny, z nieznacznymi wyjątkami, pochodzi cały niemal z odkrywek, trzeba sobie uzmysłwić, jakie olbrzymie masy nadkładu należy przemieścić, zanim węgiel można będzie urobić i wydobyć. Do 20 metrów sześciennych ziemi, piasku, żwiru, gliny i mułów trzeba poruszyć, aby wydobyć taką ilość węgla brunatnego, która wystarczyłaby na wyprodukowanie jednej tony brykietów. Z głębokości do 50 metrów muszą olbrzymie czerparki wydobyć nadkład, załadować go do wagonów, następnie przewieźć na odległość do 7 km, by go tam zrzucić na hałdy i oсыpska.

Przed produkcją brykietów, z wydobytego węgla trzeba odciągnąć nadmiar wilgoci, której ilość jest tak wielka, że w ciągu ostatniego roku pierwszej pięcioletki trzeba było odparować

około 90 milionów metrów sześciennych wody z węgla, by go potem przy brykietowaniu sprasować pod ciśnieniem, dochodzącym do 2000 atmosfer.

Zadania postawione przemysłowi węgla brunatnego — odkrywkom i brykietowniom — będą wymagały niewątpliwie zastosowania nowych narzędzi, wagonów, lokomotyw, pomostów, suszarni i pras brykietowych, ale większe jeszcze będą wymagania dot. podniesienia zdolności produkcyjnych i wydajności obecnych urządzeń. Trzeba przy tym pamiętać, że żadna inna gałąź przemysłu nie wymaga tak dalece kosztownych inwestycji i nakładów zanim przystąpi się do właściwej eksploatacji złoża, jak to ma miejsce w przemyśle węgla brunatnego. Dlatego też dla kształtowania się poziomu wydobycia oraz kosztów własnych jest tak ważna bezawaryjna, stała praca zainstalowanych maszyn i urządzeń. W urządzeniach brykietowni udało się już osiągnąć teoretyczne maksimum wykorzystania czasu pracy suszarni i prasy brykietowej. Natomiast maszyny i urządzenia usuwające i transportujące nadkład odkrywek nie tylko nie są wykorzystywane w pełni każdego dnia kalendarzowego, ale nawet i nie każdego dnia roboczego. Urządzenia odkrywkowe narażone na wszystkie zmiany klimatyczno-atmosferyczne nie mogą pracować przy zbyt silnym mrozie lub po silnych opadach powodujących nadmierne nagromadzenie wody w ilach i glinach, gdyż praca w tych wypadkach spowodowałaby więcej szkody w urządzeniach, niż korzyści w urobku. Wymagania stawiane urządzeniom odkrywkowym, polegające na tym, by mogły one pracować jak najdłużej, powodują jednocześnie konieczność robót konserwacyjnych pracochłonnych, zabierających dużo czasu. Jakkolwiek więc nie da się uniknąć przestojów, to jednak wszystkie wysiłki winny być skierowane na to, by czas przestoju urządzeń zmniejszać stopniowo, lecz stale. Granicę tych dążeń stanowią tu tylko wymagania bezpieczeństwa ruchu. Osiągnięty obecnie wysoki stopień rozwoju wydobycia odkrywkowego oraz brykietowania węgla brunatnego był możliwy jedynie za pomocą pełnego wykorzystania podstaw naukowych, zastosowania ich praktycznego w zakładach, co z kolei pozwoliło wszystkim robotnikom, a zwłaszcza aktywistom podnieść wydajność dołową oraz wydajność urządzeń.

Jeżeli w ubiegłym roku udało się podnieść wydajność posiadanych brykietowni o 5,7% bez jakichkolwiek dodatkowych inwestycji, a nawet bez podniesienia ciśnienia w suszarni, to zawdzięczamy to kolektywnej współpracy uczonych techników i robotników. Osiągnięte wyniki produkcyjne dałyby się uzyskać w inny sposób jedynie przez wybudowanie dodatkowej normalnej brykietowni.

Górnictwo węgla brunatnego i jego brykietowanie przekroczy znacznie poziom założony przy ustalaniu pierwszego planu pięcioletniego, tym niemniej wiemy już dziś, że zapotrzebowanie na ten rodzaj paliwa rośnie znacznie szybciej, niż wydobycie i produkcja.

W sprawozdaniu swym na IV Zjazd Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego, Walter Ulbricht, podkreślił: „Najważniejszym zadaniem przemysłu narodowego jest rozwój przemysłu paliw, a przede wszystkim górnictwa węgla brunatnego, energetyki i niektórych gałęzi przemysłu chemicznego. Wymienione gałęzie przemysłu narodowego powinny w najbliższych latach doznać takiego rozwoju i mieć przydzielone tak znaczne środki inwestycyjne, aby nie tylko usunąć dotychczasowe nienadążanie bazy paliwowo-energetycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej za potrzebami jej gospodarki narodowej i całej ludności, lecz doprowadzić do stałego wyprzedzania rozwoju tej bazy w stosunku do innych gałęzi gospodarki naszej Republiki“.

Tak więc zostały sformułowane w sposób najbardziej lapidarny zadania drugiej pięciolatki w tej dziedzinie. Postawienie przemysłu paliw na pierwszym miejscu oznacza zasadniczą zmianę zadań i stosunku do górnictwa węgla brunatnego i jego urządzeń przerobczych. Oznacza to znaczne pogłębienie zadań, idących dalej, niż tylko powiększenie zakładów, czy podniesienie ich ilości.

W drugiej pięciolatce tempo rozwoju wydobywania węgla brunatnego powinno być przyspieszone, a rozbudowa zakładów wzbogacania i uszlachetniania produktu powinno postępować zgodnie z najnowszymi wymaganiami nauki.

Jeżeli można dzielić epoki ludzkości według form używanego paliwa, to należy stwierdzić, że epoka paliw stałych jest już poza nami, że mija już epoka paliw płynnych, by przekształcić się wkrótce w epokę paliw gazowych. Zadania nakreślone przez tow. Waltera Ulbrichta są właśnie potwierdzeniem powyższych wywodów. Węgiel brunatny będzie służył w przyszłości w Niemieckiej Republice Demokratycznej jedynie jako surowiec, a nie jako paliwo. Będzie on podstawą wyjściową dla procesów uszlachetniających, dając jako produkty końcowe gaz, koks oraz różne artykuły w stanie płynnym, jak smoły, fenole, oleje lekkie itp. Gaz stanowić będzie środek grzewczy dla gospodarstw domowych i dla przemysłu, koks surowiec do dalszego przerobu w metalurgii i chemii, zaś smoły, fenole i oleje lekkie — surowce do szerokiej syntezy w przemyśle chemicznym. Z biegiem czasu, w miarę urzeczywistniania podanych wyżej warunków rozwojowych, spalanie węgla brunatnego i brykietów wyprodukowanych z niego będzie wciąż malało.

Dużym sukcesem przemysłu paliw jest osiągnięcie w ciągu ostatnich dwóch lat przez wielką koksownię „Matyas Rákosi“ w Lauchhammer możliwości produkcji, po raz pierwszy w historii paliw sztucznych, koksu hutniczego z węgla brunatnego. Dzięki temu został pokonany wąski przekrój w rozwoju niemieckiego przemysłu hutniczego. Nauka i technika mają za zadanie wynaleźć i zastosować jeszcze bardziej wydajne procesy produkcyjne, umożliwiające

rozszerzenie produkcji w wysokiej temperaturze koksu z węgla brunatnego, przy równoczesnym otrzymaniu większych ilości gazu mocnego i produktów płynnych. Pracownicy przemysłu paliw pracują już od dłuższego czasu nad metodami lepszego zgazowania węgla brunatnego, zaś następnym zadaniem do rozwiązania jest problem zgazowania węgla zawierającego sól. Prace te, obejmujące rozbudowę i przebudowę całości przemysłu węgla brunatnego, rozciągają się nie tylko na drugą, lecz i na dalsze pięciolatki.

Podstawowym warunkiem rozwoju tej gałęzi przemysłu narodowego jest pogłębienie prac naukowych w tej dziedzinie i rozłożenie ich na jak najszerze koła naukowców, techników i aktywistów przemysłu. Przewiduje się utworzenie odrębnego Naukowo-Badawczego Instytutu Paliw przy Akademii Górniczej we Freibergu, a równocześnie zorganizowanie towarzystwa wiedzy paliw technicznych, mającego za zadanie ułatwianie współpracy kół zainteresowanych w rozwoju tej dziedziny i pogłębienie badań nad organizacją, nauką, zasadami kierownictwa wielkich zakładów produkcyjnych i metodyką dalszych badań i studiów. Towarzystwo to przyczyni się niewątpliwie do szybkiego osiągnięcia zadań stojących przed przemysłem paliw technicznych.

Rozbudowa przemysłu paliw opiera się na rozwoju wydobywania węgla brunatnego, którego wzrost winien w drugiej pięciolatce znacznie przekroczyć poziom osiągnięty w czasie pierwszej pięciolatki. Trzeba jednak pamiętać, że pokłady węgla brunatnego bynajmniej nie są jednakowej miąższości; poprzednie epoki pozostawiły po sobie lokalne nagromadzenia w postaci niecek lub wysepek, toteż coraz to inne zakłady wydobywcze (odkrywki) z biegiem lat dochodzą do kresu swej opłacalnej eksploatacji i są zamykane, a na ich miejsce muszą być uruchamiane w coraz większej ilości nowe kopalnie i odkrywki. Dążenie do stałego, planowego rozwoju górnictwa węgla brunatnego wymaga więc wciąż nowych, na dużą skalę zakrojonych inwestycji, budów i kompleksowej mechanizacji procesów technologicznych i to nie tylko w nowych placówkach, lecz i w zakładach dotychczasowych dla utrzymania ich w ruchu.

Zaspokojenie nieodzownych potrzeb przemysłu narodowego wymaga stałego, znacznego rozwoju produkcji koksu, a przesłanką tego rozwoju jest wzrost wydobywania węgla brunatnego, Muszą powstać nowe jednostki, brykietownie, koksownie i gazownie, niespotykanej dotychczas wielkości. Olbrzymie te zakłady doprowadzą do całkowitej zmiany otaczającego ich krajobrazu. Wśród pól i miasteczek powstaną zaludnione ośrodki przemysłowe i nowe centra miejskie, tj. tam gdzie dotychczas istniały tylko drobne fabryczki czy warsztaty. Sieć przesyłkowa gazu zostanie silnie rozbudowana, tak by gaz z okęgów węgla brunatnego doprowadzić do miast i wsi, a w pierwszym rzędzie dla potrzeb przemysłu. Projektowana jest szeroko zakreślona rozbudowa sieci podziemnych i innych zbiorników

ków gazowych, a pomocy w tej dziedzinie winni udzielić naukowcy i technicy.

Wytyczne i wnioski tow. Waltera Ulbrichta zostały ustalone w formie uchwały Rady Ministrów już w połowie 1954 r. Tworzą one trwałą podstawę rozwoju oraz mają zapewnione środki i możliwości realizacji wielkiego planu budowy

nowych i rozbudowy istniejących zakładów wydobywania i przeróbki węgla brunatnego. Wytyczne te będą nie tylko drogowskazem, lecz i punktem zwrotnym oraz kamieniem milowym na drodze do socjalizmu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

(J. B.)

Mgr Inż. MARCIN MATLAK

Naczelnny Inżynier Inwestycji
Kopalni „Nowy Wirek“

Synchronizujemy zdolność produkcyjną obiektów budownictwa węglowego

Dziesięć lat uspołecznionej gospodarki dokonało olbrzymich przemian w Polsce Ludowej. Władza ludowa dzięki ofiarnej pracy górników szybko uruchomiła wszystkie kopalnie i przystąpiła do budowy nowych kopalń i rozbudowy istniejących. W 1954 roku wydobyliśmy już 2 1/2 raza więcej węgla niż przed wojną i więcej niż Francja, Belgia i Włochy razem wzięte. Nie poprzestając na osiągnięciach, dążyć będziemy do urzeczywistnienia uchwał II Zjazdu naszej partii dotyczących dalszego wzrostu wydobywania węgla kamiennego i produkcji koksu. W dziedzinie budownictwa węglowego, budownictwa nowych kopalń i poziomów, również poszczęsy się możemy szeregiem sukcesów.

Oprócz jednak dążenia do tego podstawowego celu, nie możemy pominąć tego, co na II Zjeździe tow. Minc nazwał „główną osią wszystkich naszych poczyną i dążeń“, to jest dążenia do podniesienia wydajności pracy i oszczędzania, do osiągnięcia w budownictwie coraz wyższej gospodarności budowy. Przez gospodarność budowy rozumiem bowiem stosunek nakładu inwestycyjnego do efektu produkcyjnego, względnie zdolności użytkowej obiektu.

W dziedzinie budownictwa kopalń oprócz sukcesów spotykają nas też i niepowodzenia. Przewyciężając je, zdobywamy przy tym doświadczenie, którego w tej dziedzinie brak nam było dotąd całkowicie. Pomijając brak doświadczonego fachowców, spotykamy jeszcze niekiedy niechęć do nowych postępowych metod pracy, niezbędnych przy takim rozmachu budownictwa, jaki obserwujemy w Polsce. Inteligencja techniczna, poważnie przetrzebiona w czasie wojny, nie miała dostatecznej ilości fachowców o należytych doświadczeniach w projektowaniu i wykonawstwie kopalń z tej prostej przyczyny, że tego doświadczenia nie miała gdzie zdobyć. Na nowych budowach socjalizmu zdobywają zatem praktyczne doświadczenie tak stare, jak i nowe kadry techniczne. Dla przyspieszenia okresu dojrzewania nowych kadr technicznych, a jednocześnie zapewnienia im wyższego poziomu specjalizacji konieczne jest ustabilizowanie ich na pewnych odcinkach pracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że nieodłączne od opisanego stanu są błędy tak w dziedzinie decyzji, jak i wykonawstwa. Analiza błędów jest

potrzebna, jest ona samokrytyczną, dobrą szkołą doświadczenia i przez to stwarza nowe pozytywne wartości.

Ludzie niekiedy nie zdają sobie sprawy z ogromu planowanego wydobywania i nie doceniają ogromu różnorodności pracy, jaką należy wykonać dla jej urzeczywistnienia. Praca ta spada w pierwszej kolejności na barki inteligencji technicznej, która musi opracować całość dokumentacji oraz przeprowadzić nadzór techniczny przy realizacji budownictwa. W przypadku nowych inwestycji inżynier i technik jest nie tylko mózgiem całej pracy, ale również dowódcą odcinka pracy, toteż musi mieć odpowiedni autorytet, podbudowany wiedzą i doświadczeniem. Niestety, w praktyce tak nie jest. Kopalnie w ruchu, jako zakłady produkcyjne, posiadające swe osiedle, a poza tym dysponujące bardziej atrakcyjnymi warunkami płacy, zdobywają lepszy element inżyniersko-techniczny, niż przedsiębiorstwa budownictwa. Nie należy przy tym zapominać, że charakter pracy kierownika oddziału w przedsiębiorstwie budowy kopalni jest trudniejszy i zupełnie inny, aniżeli kierownika oddziału produkcyjnego. W pierwszym przypadku, głównym zadaniem jest postęp i jakość roboty, na którą składa się dokładność kierunku wymiarów, prawidłowość obudowy i oszczędność użytych do budowy materiałów. W drugim przypadku głównym zadaniem czynnej kopalni jest ilość urobku. Dozór w przedsiębiorstwach budownictwa węglowego nie powinien rozstawać się z miarą, taśmą i poziomnicą, powinien nawet posiadać umiejętność praktyczną wykonywania pomiarów teodolitem czy niwelatorem. W trakcie wykonywania skrzyżowania czy łuku przekopu dozór powinien stale, parokrotnie w ciągu doby, kontrolować robotę, powinien umieć sam wyznaczać odpowiednie domiary i kontrolować prawidłowość zakładania otworów w stosunku do żadanego kierunku.

W większości przypadków, niestety, rola średniego i wyższego dozoru technicznego jest w przedsiębiorstwach budownictwa kopalń źle pojmowana. Dozór ten stawia się wyłącznie na ilość. Nastawienie to jest wynikiem braku odpowiedniego współczynnika za jakość w systemie premiowania. Wydaje się, że organizacja Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń nie powinna

w swoim schemacie w 100% wzorować się na schemacie kopalni produkcyjnej, lecz być w pewnym sensie zbliżona do schematu kierownictwa budowy w przedsiębiorstwach budowlanych, gdzie obok kierownika budowy istnieje technik obmiarowy oraz mistrzowie (palerzy). Wprowadzenie w schemacie organizacyjnym przedsiębiorstw budowy kopalń proponowanych zmian poprawi na pewno jakość robót, zmniejszy ilość usterek, a co za tym idzie, poprawi wskaźnik gospodarności budowy.

Obserwując pracę nadzoru inwestycyjnego dochodzimy do wniosku, że tylko część swego czasu roboczego poświęca on właściwemu nadzorowaniu robót i ich kierowaniu, bądź też opracowywaniu i rozwiązywaniu problemów technicznych. Znaczną część pracy inżyniera czy technika pochłania konieczność interwencji w biurach projektów, przedsiębiorstwach wykonawczych, fabrykach maszyn i u dostawców, u których upomina się on o materiał do budowy teoretycznie zapewniony harmonogramami dostaw. We wszystkich tych instytucjach utarło się bowiem przekonanie, że jeżeli inwestor nie alarmuje telefonami, pismami czy też osobiście, to zapewne dany projekt, robota, urządzenie czy materiał nie jest mu potrzebny. W tym stanie rzeczy często zdarza się, że pewne urządzenia, względnie materiały zdobywane są przez inwestora lub przedsiębiorstwo budowy przedwcześnie, na zapas. Urządzenia takie leżą w magazynie, czekając na zabudowanie, podczas gdy w innym, mniej przezornym, względnie posiadającym mniej szczęścia zakładzie budowa musi być zatrzymana wskutek braku właśnie tych samych urządzeń. W jednym i drugim przypadku powstają dodatkowe nakłady, gospodarność budowy spada. Ale nie tylko opóźnione dostawy czy opóźnione budowy w bezpośredni sposób przyczyniają się do spadku wskaźnika gospodarności. Brak synchronizacji zdolności produkcyjnej poszczególnych obiektów przyczynia się również do obniżenia gospodarności, co postaram się zilustrować paroma przykładami.

W kopalni „N”, eksploatującej na niewielkiej głębokości pokłady węgla płomiennego o znacznym zanieczyszczeniu, rozpoczęto w 1949 r. generalną rozbudowę, mającą na celu podwyższenie produkcji przez udostępnienie pokładów siodłowych zawierających węgiel gazowy, wysokokaloryczny, o małym zanieczyszczeniu. Okazało się, że pokłady siodłowe w kopalni „N” zalegają na dużej głębokości i dla ich udostępnienia w latach 49—1953 włącznie pogłębiono istniejący od dawna szyb wydobywczy „A”, uzbrojono go prowizorycznie i uruchomiono wyciąg klatkowy. Istniejący szyb wentylacyjny „B” pogłębiono do głębokości szybu wydobywczego, lecz nie skończono jego uzbrojenia i nie uruchomiono wyciągu klatkowego. W szybie „A” zabudowano w maju 1952 r. kołowrot, uzbrojono prowizorycznie szyb i uruchomiono wyciąg klatkowy z nowoudostępnionego poziomu III. Zabudowany kołowrot był za słaby w stosunku do zawieszono-

go ciężaru, były trudności w ruchu, lecz przewyciężono je doraźnie przez opracowania konstrukcyjne wzmacniające jego budowę. W maju 1953 r. zastąpiono kołowrot definitywną maszyną wyciągową, zbudowaną przez polskich robotników i inżynierów ze zdekompletowanych części innych maszyn. Chociaż maszyna ta pracuje od kilkunastu miesięcy bez zarzutu, składając tym dowód uznania dla pracy naszych techników, niestety nie mogła być do tychczas w pełni wykorzystana wskutek złego stanu szybu, który w obecnym stanie nie zezwala na osiągnięcie większej szybkości jazdy.

W tym samym czasie w szybie „B” zabudowano maszynę wyciągową z przerzutu z innego szybu, skracając umowny termin o 5 miesięcy. Niestety, w tym wypadku okazało się, że zdolność wyciągowa tej maszyny jest znów za mała w stosunku do zabudowanych klatek. I tutaj też wystąpią skutki braku synchronizacji zdolności użytkowej poszczególnych elementów obiektu, to jest mocy maszyny wyciągowej i maszyn wydobywczych.

Oprócz objawów asynchronizacji zdolności użytkowej spotykamy się również z objawami asynchronizacji terminu uruchomienia maszyny wyciągowej z terminem uzbrojenia szybu. W odniesieniu do wspomnianej kopalni „N” różnica w czasie wynosiła 18 miesięcy.

Roboty udostępniające i przygotowawcze pod względem chronologicznym dzieliły się na 3 okresy, a mianowicie: a) prace I-go okresu — pogłębienie szybu „A” trwały od 1949 do 1.6.1950, b) prace II-go okresu — uzbrojenie szybu „A”, pędzenie robót udostępniających z dwóch stron na zbicie na poziomie III i IV-ym od strony sąsiedniej kopalni „M” trwały od połowy 1950 do V.1952, c) prace III-go okresu decydowały o przygotowaniu kopalni do produkcji, składając się w przeważnej mierze z pędzenia robót udostępniających i przygotowawczych z własnego szybu „A”, w którym uruchomiono wyciąg klatkowy. Prace te trwały od połowy 1952 do X.1953.

W okresie drugim wykonano ogółem kilkaset metrów robót nitkowych w bardzo trudnych warunkach górniczych przy uciążliwym transporcie urobku. Wykonano podszybie, kieszeń skipową, odcinki przekopów i chodników w pokładzie „2” oraz szybik łączący poziom IV z pokładem „1”. Podkreślić tu należy trudności w pracy ze względu na odległość szybu „C” kopalni „M” od szybu „A” kopalni „N”. Kamień z przekopu pędzonego na poziomie IV np. był po załadunku go do wózków dwukrotnie wywracany i podciągany kubłem na poziom III, a następnie odwożony ręcznie, kołowrotem i wreszcie elektrowozem do odległego o 2,3 km szybu „C” kopalni „N”. Ze względu na krótki czas pracy w przodku, trudne warunki oraz opisany wyżej skomplikowany przewóz postępy robót były małe przy wysokich nakładach inwestycyjnych, a zatem wskaźnik gospodarności był niski.

W okresie III, tj. po uruchomieniu już wyciągu klatkowego w szybie „A” (początkowo za

pomocą kołowrotu, później za pomocą maszyny wyciągowej) praca ruszyła znacznie sprawniej. Roboty wykonywano również na zbieżnym z poziomem III i poziomem IV. Warunki górnicze były bardzo trudne wskutek wysokiej temperatury i ciśnienia występującego w pokładzie „2” w rejonie szybika „1—2”. W czasie 16 miesięcy wykonano przeszło tysiąc metrów robót nitkowych kamiennych i węglowych oraz system robót kamiennych na poziomie IV dla odwadniania i elektryfikacji.

Porównując przeciętny postęp miesięczny robót nitkowych w III i II okresie otrzymujemy ciekawy stosunek postępu robót prowadzonych z własnego szybu nowobudowanej kopalni do postępu robót prowadzonych z zakładu obcego wynoszący 3,8 do 1. Blisko czterokrotnie szybciej i znacznie taniej przygotowano więc poziom z szybu własnego „A” niż z szybu obcego „C”. Z powyższego, teoretycznie biorąc wynika, że opóźnienie rozpoczęcia produkcji z nowego poziomu, gdyby wykonywano roboty wyłącznie od strony własnego szybu „A”, byłoby przeszło trzykrotnie mniejsze.

Rozważania powyższe nasuwają wniosek, że pędzenie robót udostępniających z własnego szybu nowobudowanej kopalni, wyposażonego w odpowiedni wyciąg klatkowy, jest zawsze najszybsze i najekonomiczniejsze. Należy dodać, że poza robotami górniczymi wykonano na dole roboty maszynowo-elektryczne, jak główną pompownię z rurociągami wodnymi, rozdzielnię wysokiego napięcia, trację elektryczną z prostownikami, rurociągi powietrza sprężonego i rurociągi podszkiełkowe. Wszystkie te roboty wykonano w okresie niespełna jednego roku, co można uważać za dobre osiągnięcie techniczne.

Na powierzchni kopalni, która była nieodpowiednia dla zamierzonej produkcji, dokonuje się obecnie generalną rozbudowę. Uruchomiono i użytkuje się dla potrzeb połączonego zakładu nowoczesną lampiarnię i stację ratowniczą. Zbudowano i uruchomiono w bardzo trudnych warunkach naturalnych kompletne, nowoczesne, o dużej wydajności urządzenie podszkiełkowe połączone z magistralą podszkiełkową. Poza tym, rozpoczęto budowę dużej łaźni górniczej, magazynu i warsztatu. Poza obrębem kopalni zbudowano i oddano do użytku duże osiedle mieszkaniowe, hotel robotniczy i szereg baraków dla administracji kopalni i budujących przedsiębiorstw. Wysiłek ostatniego roku był bardzo duży, co ilustruje porównanie nakładów inwestycyjnych w latach 1948—53, a mianowicie:

inwestycje w latach	1948—51	11%	całości kosztów
„ w roku	1951	13%	„ „
„ „	1952	22%	„ „
„ „	1953	54%	„ „

Ogółem 100% całości kosztów

A tymczasem, mimo wykonania tak dużego zakresu pracy, cel ostateczny, jakim było uruchomienie produkcji w oznaczonym terminie, nie został osiągnięty, gdyż okazało się, że wydajność wyciągowa (zdolność użytkowa obiektu) szybu „A” jest za mała, aby równocześnie, zaspokajać potrzeby produkcji i inwestycji, zapewniających dalszy rozwój kopalni. Będzie to możliwe do osiągnięcia dopiero po zabudowaniu i uruchomieniu urządzenia wyciągowego w szybie „B” i uruchomieniu wyciągu skipowego w szybie „A”.

Przytoczony przykład jest typowym przykładem braku synchronizacji zdolności użytkowej wykonanych obiektów inwestycyjnych, jakimi były z jednej strony szyb „A”, z drugiej zaś strony zespół obiektów składających się na nowy poziom wydobywczy IV: front węglowy, tracja elektryczna, główne odwadnianie, urządzenia podszkiełkowe. Brak synchronizacji spowodował poza tym opóźnienie wpływu rat amortyzacyjnych i akumulacji z obiektów ukończonych w terminie, a mimo to nieużytkowanych.

Innym ciekawym przykładem znaczenia synchronizacji było oddziaływanie prowadzonych jednocześnie robót w szybie „B” na termin jego uruchomienia, a mianowicie: dla wykonania lunety podszkiełkowej, zawieszenia rurociągu podszkiełkowego i wodnego zatrzymano na pewien czas roboty zbrojenia szybu „B”. Po uruchomieniu podszkiełki w nieukończonym jeszcze szybie „B”, w którym był czynny tylko wyciąg klatkowy, awarie rurociągów podszkiełkowych powodowały częste przerwy w pracy zbrojenia szybu. Usuwanie tych awarii, wskutek braku drabin i wyciągu klatkowego w szybie, było bardzo pracochłonne i termin uruchomienia szybu musiał być przesunięty. Z przykładu tego nasuwa się wniosek, że w głębokich szybach przed uruchomieniem podszkiełki powinien być najpierw uruchomiony wyciąg klatkowy.

Z dalszych doświadczeń negatywnych kopalni „N” wynika, że:

a) uruchomienie produkcji na podszkiełkę płynną w głębokiej kopalni przy równoczesnym znacznym nasileniu robót inwestycyjnych jest możliwe jedynie w przypadku posiadania dwóch czynnych szybów z odpowiednio wydajnymi urządzeniami wyciągowymi;

b) zagadnienie synchronizacji zdolności produkcyjnej, względnie użytkowej i zagadnienie synchronizacji terminów uruchomienia obiektów inwestycyjnych jest bardzo ważne dla ekonomiki narodowej, należy więc tym zagadnieniem poświecać wiele uwagi przy projektowaniu, planowaniu i wykonawstwie inwestycji.

Wymiana doświadczeń

HUBERT ŚLIWA

st. ref. planow. i anal. kosztów
kopalni „Bielszowice“

Doświadczenia kopalni Bielszowice na odcinku planowania oddziałowego kosztów

Artykuł dyskusyjny

Planowanie w Polsce Ludowej, w tym również w przemyśle węglowym, czerpie z wielkiej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego, dostosowując metodykę i technikę tegoż do naszych specyficznych warunków. Pierwszym efektem ewolucji planowania na odcinku kosztów było wprowadzenie w życie pod koniec 1951 roku planowania oddziałowego, które uwzględniało plan produkcji, zatrudnienia i materiałów.

W naszej kopalni opracowane zostały po raz pierwszy wzory materiałowe „S4“ w listopadzie 1951 r., ale ich sposób wykonania i jakość pozostawiały wiele do życzenia. Dopiero po kilkumiesięcznych eksperymentach i zdobyciu pewnego doświadczenia na tym polu poprawił się stopień wykonania w stosunku do wskaźników planowanych.

Jedną z przyczyn, dlaczego planowanie tak dalece szwankowało w początkowym okresie, był brak zainteresowania dozoru wyższego i średniego sprawą planowania materiałów dla oddziałów. W zwalczaniu tej bolączki planowania pomocne były miesięczne narady poświęcone analizie kosztów. W drugiej połowie 1953 roku zaprowadzone zostały dla oddziałów wydobywczych naszej kopalni pomocnicze zeszyty pod nazwą „Wskaźniki techniczne i kosztów własnych“. Miały one m. in. na celu podniesienie poziomu porad ekonomicznych oraz pogłębienie przygotowania kierowników oddziałów do przewidywanego w przyszłości oddziałowego rozrachunku gospodarczego. W zeszytach tych były przedstawione w skali miesięcznej, kwartalnej i od początku roku wyniki pracy oddziału (w porównaniu z cyframi planowanymi) w odniesieniu do wykonania zadań produkcyjnych, wydajności oddziałowej, postępu robót przygotowawczych, średnich stawek zasadniczych i materiałów (drewno okrągłe, drewno tarte, materiały wybuchowe i pozostałe materiały), wreszcie faktyczne kształtowanie się średnich norm technicznych węgla, funduszu płac i kosztach oddziałowych.

Na naradach ekonomicznych, szczególnie w IV kwartale 1953 r., wyniki pracy kopalni pod względem kosztów własnych analizowane były w odniesieniu do poszczególnych oddziałów wydobywczych, co siłą faktu zmusiło kierowników tych oddziałów do sumiennego przygotowania się do analizy. Niestety, trzeba przyznać mało było takich kierowników którzy nie tylko osiągalni pozytywne rezultaty na polu pro-

dukcyjnym, lecz równocześnie już w 1953 roku dobrze orientowali się w zagadnieniach kosztów własnych (jak np. kierownicy oddziałów VI i VII). Znaczna większość kierowników oddziałów, jeżeli interesowała się kosztami swego oddziału, to niestety tylko na kilka dni przed i po naradzie.

Z początkiem 1954 roku nastąpiło dalsze pogłębienie planowania oddziałowego kosztów własnych przez wprowadzenie w życie planowania funduszu płac dla oddziałów. Było to dla ogółu kopalń przemysłu węglowego innowacją w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż dozór, choćby posiadał na tym odcinku już pewne doświadczenie, niemniej jednak nie znał wszystkich składników funduszu płac, mających główny wpływ na wysokość kosztu jednostkowego oraz nie orientował się we wszystkich szczegółach obliczania zarobków.

W tych warunkach pierwsze plany funduszu płac (F. P.) zostały w blisko 90% opracowane przez pracowników działu planowania. Ten fakt nie dowodzi bynajmniej niskich kwalifikacji zawodowych planistów oddziałowych kopalni „Bielszowice“; konieczność sporządzania planów w ten sposób podyktowana była w głównej mierze chęcią dotrzymania terminu oraz chęcią zaoszczędzenia sobie czasu na odpowiednie przeszkolenie planistów i właściwe opracowanie planów w przyszłości. Cel ten został urzeczywistniony, czego najlepszym dowodem było terminowe oddanie planów funduszu płac kopalni „Bielszowice“ w następnych miesiącach oraz niekwestionowanie ich jakości przez Dyrekcję Głównego Zjednoczenia.

Praktyka wykazała, że głównym wrogiem należytego planowania oddziałowego kosztów dawniej i nawet obecnie jest przede wszystkim dokonywana w ciągu miesiąca zmiana planów wydobywania poszczególnych oddziałów. Można by na to znaleźć wytłumaczenie przy sporadycznych zmianach i to najwyżej w paru oddziałach, zwłaszcza przy uzasadnionej zmienności warunków geologicznych, źle jest jednak, że nie widzimy chęci walki z tym ze strony większości dozoru wyższego i kierownictwa. Podważa to możliwość większej poprawy na przyszłość w dziedzinie planowania oddziałowego kosztów.

Interwencje głównego księgowego w miesiącach lutym i marcu 1954 r. przyniosły pewną poprawę, ale tylko przejściową, gdyż z chwilą, gdy zostało wiadome, że premiowanie dozoru

oddziałowego za wyniki na odcinku kosztów własnych jest nieaktualne, sytuacja wróciła do stanu pierwotnego, plany produkcji są stale płynne, skutkiem czego analiza wyników pracy oddziałów pod względem kosztów własnych jest w większości wypadków nierealna, przede wszystkim dlatego, że pomimo korektury wysokości planu produkcji rzadko przeprowadza się analogiczną korekturę planu nakładów materiałowych, nie mówiąc już wcale o korekturze planu funduszu płac.

Jak wiadomo, korektura planów funduszu płac uzależniona jest od każdorazowej zmiany planu pracy (wzór AB), a w tych warunkach, skorygowania planu funduszu płac w trakcie miesiąca nie da się już dokonać. Jeżeli więc chcemy, by poziom planowania oddziałowego kosztów podniósł się oraz by szczegółowa i wnikliwa analiza wyników pracy poszczególnych oddziałów stała się skuteczną bronią w ręku kierownictwa kopalni w walce o obniżkę kosztów, należałoby w pierwszym rzędzie wydać zarządzenie zabraniające zmian w ciągu miesiąca oddziałowych planów produkcji, tym bardziej, że również nienaruszalnymi są zadania produkcyjne całej kopalni ustalone w operatywnych planach miesięcznych. Tylko w ten sposób zdołamy wszczepić w dozor wyższy kopalni uznanie i zrozumienie znaczenia planowania opartego na aktualnych możliwościach oddziałów z uwzględnieniem naturalnie warunków geologicznych i techniczno-górnictwowych.

Pierwsze dwie narady aktywu partyjno-gospodarczego, poświęcone analizie kosztów oddziałowych w kopalni „Bielszowice“, miały charakter eksperymentalny. Jeden z pracowników działu księgowości przy współudziale kierownika omawianego działu porównywał planowane wskaźniki zużycia ilościowego materiałów z osiągnięciami faktycznymi, podając obiektywne powody odchylenia; przy robociznie bezpośredniej brano pod uwagę wpływ pracochłonności i średniej ceny jednej dniówki na wysokość zanotowanego kosztu własnego. W następnych miesiącach oceny osiągniętych wyników dokonywał kierownik oddziału sam, udzielając niejednokrotnie dodatkowych wyjaśnień na żądanie przedstawicieli zjednoczenia lub działu księgowości kopalni. Nie ulegało wątpliwości, że z miesiąca na miesiąc podnosiły się kwalifikacje dozoru pod względem znajomości zagadnienia kosztów własnych, chociaż obiektywnie przyznać należy, że poziom narady poświęconej analizie kosztów za miesiąc maj 1954 r. był wybitnie niższy od poprzednich. Zarzucenie projektu premiowania od kosztów dozoru oddziałowego i kryzys produkcyjny, jaki kopalnia przeżywała w ciągu miesiąca lipca i sierpnia 1954 r., wpłynęły ujemnie na poziom narad, a poza tym cel ich został częściowo wypaczony przez kierownictwo, z powodu poszerzenia programu narad o problemy mające bardzo mało, albo nie mające zgoła nic wspólnego z kosztami własnymi. Również osłabła kontrola narad ze strony dyrekcji Gliwickiego Zjednoczenia, której przedstawiciele nie zawsze byli obecni na naradach.

Oddział Miesiąc 195 r.

L.p.	T r e ś ć	Jedn.	Plan	Wykon.	Odchylenie	
					Ilościowe	Procentowe
1	A. D n i ó w k i					
2	Normalne w dni powszedn.					
3	Nadliczb. „ „					
3	„ „ „ świąt.					
4	Dniówki razem					
	B. Pracochłonność					
1a	Normalne dni powsz.					
2a	Nadliczb. „ „					
3a	„ „ „					
4a	Dniówki razem					
	C. Ceny dniówek					
5	Podstawowej					
6	Dod. za godz. nadl. powsz.					
7	„ „ „ „ świąt.					
	D. N a k ł a d					
8	Robocizna podstawowa					
9	Nadw. akordowa					
10	Dopl. z tyt. progr.					
11	Dod. nadl. w dni powsz.					
12	„ „ „ „ świąt.					
13	Premia za cykliczność					
14	„ „ dla niezak. i fach.					
15	Inne					
16	Razem fundusz płac					
	E. K o s z t					
	j e d n o s t k o w y					
8a	Robocizna podstaw.					
9a	Nadwyżka akordowa					
	itd.					

Te niepokojące objawy zmniejszenia się zainteresowania kosztami własnymi uległy raptownej zmianie z chwilą ogłoszenia reformy płac i związanej z nią zmiany regulaminu premiowania, który dla grup II, III i IV uwzględnił premiowanie od kosztów. Dalszą przyczyną zmiany nastawienia dozoru wyższego i kierownictwa do zagadnienia kosztów własnych był termin (druga połowa grudnia 1954 r.) narady partyjno-ekonomicznej. Z uwagi na możliwie najlepsze przygotowanie dozoru wyższego i średniego do tej narady, zostały począwszy od miesiąca września 1954 r. ponownie wprowadzone z aktualnymi poprawkami „wskaźniki techniczne i kosztów własnych“.

Najpoważniejszym problemem należytego planowania oddziałowego kosztów jest, bezsprzecznie, prawidłowe opracowanie planu funduszu płac, a następnie szczegółowa analiza jego wykonania. Poszczególne składniki funduszu płac są wyliczane na wzorach FP jedynie w dniówkach, a dopiero całkowity fundusz płac w złotych. Wydaje się, że należałoby w skali całego przemysłu węglowego, począwszy od I.IV.1955 r., zmienić technikę opracowania planu FP, tzn. każdy składnik funduszu płac wyliczać wartościowo. Nie będzie to na pewno zbyt dużym utrudnieniem dla planistów oddziałowych, zwłaszcza po dotychczas nabytych doświadczeniach na tym polu. Poza tym, zmiana ta przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia analizy funduszu płac, która do tej pory była raczej ogólnikowa. Celem bardziej szczegółowej

aniżeli dotąd analizy funduszu płac opracowano w kopalni „Bielszowice“ na naradę za miesiąc wrzesień 1954 r. dla jednego z oddziałów wydobywczych poniższy wzór, który okazał się bardzo pomocny przy omawianiu odchylen funduszu płac i powinien być zastosowany jak najszerszej.

Do następnych narad wzór ten zostanie opracowany dla każdego oddziału wydobywczego, co zdaniem kierownictwa ułatwi wykrycie istniejących jeszcze niedociągnięć, przerostów i rezerw na odcinku dyscypliny pracy i płacy.

Reforma płac wprowadzona w życie z dniem 1.VIII.1954 r. zmieniła w znacznym stopniu strukturę funduszu płac. Co prawda, najczęściej spotykanym uzasadnieniem zwykłego odchylenia średniej stawki funduszu płac (bez progresji) jest w dalszym ciągu wzmoczona praca w niedziele oraz wyższy procent premii za cykliczność. Kierownicy oddziałów kilkakrotnie już kwestjonowali obecny sposób obliczania

tej premii w planach FP, twierdząc, że powinna ona być planowana w wyższym procencie niż dotąd. Pogląd ten jest słuszny, ponieważ w planie zakładamy wykonanie codziennie jednego cyklu na ścianie (zapewniającego rytmiczne wykonanie planu produkcji), natomiast premię obliczamy tylko przy założeniu wykonania normatywu, który jest od 3—5 dni mniejszy od ilości planowanych w danym miesiącu dni pracy. Kwestię tę poddajemy pod rozważę celem znalezienia odpowiedniego rozwiązania.

Opisane doświadczenia kopalni „Bielszowice“ na odcinku planowania oddziałowego kosztów własnych produkcji w walce o ich obniżenie przybierają obecnie, na tle Uchwał II Zjazdu PZPR, z dnia na dzień na wartości i na sile. Wysiłki nasze wzmogły się jeszcze bardziej w obliczu I narady partyjno-ekonomicznej; dopingują one twórczą inicjatywę górników i personelu technicznego i przyniosą niewątpliwie wysoce pozytywne rezultaty.

Konsultacja

Inż. BRONISŁAW RUDNICKI
CZBW

Wykonawstwo jakościowe robót inwestycyjnych w świetle zadań obniżenia kosztów własnych

Aczkolwiek pojęcie dobrego wykonawstwa robót inwestycyjnych łatwiej daje się odnieść do końcowego stadium obiektu inwestycyjnego, to jednak obejmuje ono wszystkie pośrednie fazy wykonawstwa oraz wszystkie procesy i operacje technologiczne, składające się na całość wykonawstwa obiektu inwestycyjnego. Z powyższego wynika, że dobrze wykonanym obiektem inwestycyjnym jest obiekt wykonany zgodnie z dokumentacją techniczną, warunkami technicznymi, obowiązującymi normami i instrukcjami technologicznymi.

Wiele górniczych obiektów inwestycyjnych wykonywanych przez przedsiębiorstwa górnicze nie odpowiada pojęciu dobrego wykonawstwa i wymaga przed oddaniem wykonania szeregu robót poprawkowych, a więc dodatkowej czynności, której celem jest usunięcie niezgodności obiektu z dokumentacją, normami lub warunkami technicznymi. Roboty poprawkowe wymagają zawsze sporego nakładu pracy i najczęściej dodatkowego wkładu materiału, powodują więc dodatkowe koszty budownictwa inwestycyjnego.

Wnosząc z przeanalizowanych przypadków zabrakowanych robót inwestycyjnych oraz z częstotliwości stwierdzania poważniejszych braków, koszty robót poprawkowych stanowią niewątpliwie poważną, chociaż do tej pory nieznaną pozycję w kosztach inwestycyjnych.

IX Plenum KC-PZPR i II Zjazd PZPR postawił przed nami zadanie poprawy jakości

wykonawstwa i obniżenia przez to kosztów robót inwestycyjnych; aby zadanie to wykonać, musimy wiedzieć, jakie są jego rozmiary i które punkty zadania należy w pierwszym rzędzie zaatakować, w jaki sposób i jakimi środkami. Ponadto musimy mieć możliwość mierzenia wyników naszych działań. Możemy to osiągnąć tylko w drodze rejestracji i szczegółowej analizy braków produkcyjnych oraz ścisłego księgowania kosztów robót poprawkowych.

W stanowiskowym układzie kosztów przewidziane są stanowiska na roboty poprawkowe. I tak, konto 156 „Różne roboty do rozliczenia“ przewiduje roboty poprawkowe przy robotach zakończonych z podziałem na: a) zawinione, do których odnoszą się postanowienia Uchwały Nr 295 Prezydium Rządu z dnia 12-go kwietnia 1952 roku w sprawie zwiększenia dyscypliny płac oraz polepszenia jakości robót w wykonawstwie budowlano-montażowym, oraz b) nie zawinione, tj. te, które wykonywane są na rachunek zleceńodawcy albo na rachunek przedsiębiorstwa wykonującego. Nie zawinione koszty robót poprawkowych powinny znaleźć odbicie w kosztach ogólnych na stanowisku 162 — „Inne koszty ogólne — roboty poprawkowe“.

Braki produkcji pomocniczej oraz roboty dodatkowe w produkcji budowlano-montażowej powinny być notowane na stanowisku 163 — „Inne koszty i wyniki“.

W przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego resortu górnictwa sprawa rejestrowa-

nia kosztów robót poprawkowych do tej pory nie istnieje, toteż nikt w przedsiębiorstwach podległych resortowi górnictwa nie jest w stanie powiedzieć, jaki udział w kosztach budownictwa inwestycyjnego mają koszty spowodowane wykonawstwem złym jakościowo. Rejestracja kosztów robót poprawkowych może stanowić ponadto ogólny miernik jakości naszego wykonawstwa, a przy właściwym ujęciu — również miernik dostarczanej nam dokumentacji, jakości nadsyłanych materiałów, maszyn i sprzętu.

Z tego, że nie księguje się kosztów robót poprawkowych, nie wynika bynajmniej, że sprawa jakości wykonawstwa przedstawia się dobrze. Wprost przeciwnie, w mętym obrazie zagadnienia jakościowego wykonawstwa naszych inwestycji giną niezauważone poważne sumy, które prawidłowo wykorzystane mogłyby przyczynić się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Dotychczasowy stan jest dla wielu ludzi i wielu przedsiębiorstw bardzo wygodny, ale jest on nie do utrzymania na dłuższy okres czasu. Na razie tylko dorywczo możemy tu i ówdzie wyłowić przypadki brakoróbstwa inwestycyjnego i w przybliżeniu podać jego skutki finansowe.

1. Roboty górnicze. Przyglądając się naszemu wykonawstwu robót górniczych, możemy zauważyć przede wszystkim drobne, ale stale powtarzające się błędy wykonawstwa technicznego, polegające np. na niedotrzymaniu niwelacji, niedotrzymaniu kierunków, na nieprawidłowym ustawianiu odbudowy ŁP i na bardzo wielu błędach w obudowie murowej, w szczególności zaś na niedotrzymaniu grubości obudowy i niewykonaniu podsadzki za obudową murową.

Z własnych spostrzeżeń i wielu sprawozdań nadchodzących do działu kontroli technicznej wynika, że nagminnie praktykuje się niewykonywanie wyłomu skały w wymiarach wynikających z potrzeb obudowy ostatecznej, a w szczególności w spagu wyrobiska. W rezultacie tych niedociągnięć okazuje się, że po pewnym czasie, gdy w wyrobisku trzeba położyć kolej ostateczną, zachodzi potrzeba przedtem wykonania kosztownej pobierki spagu na grubości do kilkudziesięciu centymetrów. Tak np. w budującej się kopalni P, celem położenia torów ostatecznych, zaszła potrzeba, jak wynika z opracowanej dokumentacji, wykonania na chodnikach 8750 m³ przybierek. Praca ta wymagała 4686 normalnych robotniko-dniówek.

Niedotrzymanie niwelacji jest u nas również zjawiskiem powszechnym, pociągającym za sobą duże koszty robót poprawkowych, wynikających z tego, że znaki niwelacyjne pozostają daleko w tyle i górnik nie posiada żadnej możliwości stwierdzić, czy draży wyrobisko z prawidłowym nachyleniem. Dla przykładu można posłużyć się protokołem kontroli technicznej odnoszącym się do robót Przedsiębiorstwa Robót Górniczych — Wałbrzych, w którym czytamy: „zauważono brak kresek niwelacyjnych na 30 metrów od przodka, które polecono uzupełnić”. Zrozumiałe jest dla każdego, że tylko dzięki

przypadkowi niwelacja na tym wyrobisku mogła odpowiadać dokumentacji. Bywają nawet takie przypadki, w których przybierkę spagu trzeba robić na całą potrzebną wysokość wyrobiska, a równocześnie tyleż podsadzki założyć w stropie na wykonanej obudowie.

Opisane błędy wykonawstwa inwestycyjnego dało by się szybko usunąć przez opracowanie i wprowadzenie w życie prostych i krótkich instrukcji technologicznych. A oto dalsze przykłady: w jednym z szybów podsadzkowych przebija się lunetę podsadzkową do budynku zmywczego. Wydaje się, że praca jest dosyć prosta, ale, niestety, mierniczy nasi zrobili przy tym dwa błędy: pomylili poziom, wskutek czego luneta będzie miała niezgodne z dokumentacją nachylenie 10° zamiast 15°, a ponadto pomylili się w kierunku, co spowodowało przesunięcie wyrobiska ze znaczną rozbiórką obudowy murowej, wykonaniem przybierek z jednej strony wyrobiska i podsadzki z drugiej strony wyrobiska.

Roboty górnicze są najczęściej długotrwałe. Wyrobiska następujące po sobie w szeregowej kolejności draży się niekiedy po kilka lat. Utał się zwyczaj, że wyrobiska górnicze wykonuje się najpierw można powiedzieć „na brudno”, a dopiero krótko przed oddaniem cały szereg tych wyrobisk wykańcza się „na czysto”. Taki sposób pracy powoduje to, że błąd popełniony na początku potęguje się w miarę oddalania i prowadzi niekiedy do kompletnego zniekształcenia wyrobiska. Tak np. w jednej z kopalń przekop długości 650 metrów wykazuje rozbieżności w niwelacji spagu, sięgające 1,80 m.

Ogromne koszty robót poprawkowych wywołane takimi niedociągnięciami są aż nadto jaskrawe. Przykładów takich można byłoby podać długi szereg, ale nie tutaj jest na to miejsce. Sprawą wielkiej wagi byłoby, aby kierownik budowy nie tylko zdawał sobie sprawę z tego, jakie koszty dodatkowe, a więc jakie straty dla gospodarki ogólnonarodowej powoduje jakościowo nieodpowiednie wykonawstwo, ale aby również wiedział, jakie środki trzeba zastosować celem zabezpieczenia naszej gospodarki przed tego rodzaju stratami.

Można by przecież łatwo tych błędów uniknąć, gdybyśmy wyrobiska górnicze zawsze wykańczali „na czysto”, ściśle wg dokumentacji i przekazywali je inwestorom odcinkami po 100 m, a w najgorszym razie po jednym obiekcie, jak np. przekop główny, chodnik podstawowy w pokładzie X, pochylnie w pokładzie Y itd.

Chcąc dzisiaj ustalić wytyczne działania dla podniesienia jakościowego wykonawstwa robót górniczych chodnikowych, pozwolilibym sobie przedstawić następujące tezy:

1. Dozór techniczny dopilnuje we wszystkich wyrobiskach, aby spąg wyrobiska był wykonany zgodnie z potrzebnym poziomem ostatecznym wyrobiska według dokumentacji technicznej.

2. Dozór techniczny przedsiębiorstw dopilnuje, aby w każdym wyrobisku niwelacja i kie-

runki odpowiadały ściśle dokumentacji; w tym celu należy opracować:

a) instrukcję technologiczną określającą kto, jak często i w jakiej odległości od przodka obowiązany jest oznaczać potrzebny poziom niwelacyjny wyrobiska,

b) instrukcję technologiczną dla kompletnego bieżącego wykańczania drażonych wyrobisk górniczych odcinkami (najwyżej po 100), albo pojedynczymi obiektami (przekop A, komora B itd.); wykończony odcinek należy uzbroić według obowiązującej dokumentacji.

Na odcinku robót górniczych szybowych najwięcej możliwości do brakoróbstwa przedstawiało zbrojenie szybów. Niedbalstwo przy zabudowaniu dźwigarów szybowych, niedopilnowanie rozmieszczenia dźwigarów w jednej płaszczyźnie pionowej powodowało nieraz bardzo poważne koszty robót poprawkowych i przedłużało czas budowy szybu. Celem zabezpieczenia się przed tego rodzaju brakoróbstwem Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budowy Szybów zaprowadziła w każdym szybie w zbrojeniu książkę, do której dozór wpisuje datę, zmianę i numer zabudowanego dźwigara, po czym prawidłowość wykonania pracy podpisuje górnik szybowy i dozór. Wyniki okazały się bardzo dobre, bo w roku 1954 nie stwierdzono żadnych poważniejszych usterek na tym odcinku pracy.

W budownictwie szybów dość często trafiają się wypadki obrywania się odcinków obudowy szybowej, co, poza znacznymi kosztami robót poprawkowych, stwarza poważne niebezpieczeństwo dla załogi pracującej na dnie szybu.

Wypadków takich stwierdzono już kilka, a przyczyną ich była najczęściej nieodpowiednia zaprawa. Szczególną uwagę należy zwrócić na wykonanie obudowy szybowej w okresie zimy i nie dopuszczać do używania oblodzonej cegły, zmarzniętego piasku lub niepodgrzanej wody. Ujęcie kosztów robót poprawkowych w Przedsiębiorstwie Budowy Szybów byłoby znacznie łatwiejsze, niż w innych przedsiębiorstwach robót górniczych, a to ze względu na małą częstotliwość, lecz znaczną wagę braków produkcyjnych.

2. Roboty budowlano-inżynierskie. Odcinek robót budowlano-inżynierskich wchodzi w zakres działalności wielu przedsiębiorstw. Poziom wykonawstwa jakościowego jest różny w różnych przedsiębiorstwach. Sprawa ujawniania braków produkcyjnych, analiza przyczyn i strat powstałych jest w poszczególnych przedsiębiorstwach zależna od pracy służby kontroli technicznej. Trzeba podkreślić, że praca tych służb w roku bieżącym jest znacznie lepsza, niż w roku 1953. Na uwagę zasługuje coraz częstsze wycenianie strat powstałych wskutek brakoróbstwa i częste przypisywanie wyliczonych strat do zwrotu. Chęć ujęcia kosztów robót poprawkowych winna być poparta żywo przez dyrektorów i głównych księgowych przedsiębiorstw i powinna przerodzić się w stałe księgowanie kosztów robót poprawkowych. Należy podkreślić, że na odcinku wyceny robót

poprawkowych zrobiono dużo w Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Węglowego. Według zestawienia sporządzonego przez Kontrolę Techniczną tego przedsiębiorstwa, w roku 1953 stwierdzono roboty poprawkowe na kwotę 211 tys. zł, zaś w pierwszym półroczu 1954 r. tylko na kwotę 38 tys. zł.

Aby nie być gołosłownym, podam kilka przykładów brakoróbstwa z odcinka robót budowlano-inżynierskich, które powinny zmobilizować nas do nasilenia walki o wyższą jakość produkcji. Tak więc, na budowie Domu Młodego Górnika w Piotrowicach Śl. w samych tylko robotach szklarskich koszt robót poprawkowych wyniósł 4.163 zł z czego 1036 zł podlegało zwrotom, a 3127 miało być pokryte przez przedsiębiorstwo. Albo też na rampie wyladowczej przy budynku administracyjnym w szybie Ostropa złe wykonane roboty spowodowały koszty robót poprawkowych w wysokości 2373 zł: winny one być w całej wysokości zwrócone przez kierownika robót.

Chciałbym zwrócić przy tej okazji uwagę na fakt niedostatecznego korzystania przez kierowników budów, zespołów i zarządów robót z laboratoriów do badania betonów. Wprawdzie ilość m³ betonu ułożonego na budowach na 1 pobraną próbę zmalała z 520 w roku 1953 do 455 w I połowie 1954 r., to jednak są takie jednostki, które wprawdzie posiadają laboratorium, ale nie uważa się za stosowne dać do tego laboratorium pracownika. Takie nastawienie do zagadnienia laboratoriów nie można inaczej określić, jak mianem wstecznictwa. Skutki niedoceniań badań laboratoryjnych betonów i zapraw ujawniają się często w nieprzyjemnej formie, jak np. na budowie parowozowni w Siemoni, gdzie roboty poprawkowe wyniosą sumę co najmniej kilkunastu tysięcy złotych.

Brak kontroli procesu technologicznego produkcji betonów i zapraw powoduje wiele przypadków brakoróbstwa, jak np. na budowie szurni cegielni „Bielszowice“, gdzie trzeba było rozebrać i postawić na nowo około 50 m³ muru. Koszt roboty poprawkowej oceniono na kwotę zł 4.400. Mniej więcej tak samo przedstawiała się sprawa w oddziałach budowlanych Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń. Należy podnieść, że do tej pory tylko w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń „Porąbka“, a ostatnio w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń „Mszana“ mamy dość dobrze działające laboratorium betonowe, podczas gdy na innych budowach laboratoria są w permanentnej organizacji. Jakość wykonawstwa robót budowlanych jest różna. Dla naświetlenia naszego, stale zbyt łagodnego stosunku do jakościowego wykonawstwa, chciałbym przytoczyć przykład z budowy nowej kopalni.

W kompleksie urządzeń kanalizacyjnych zagnieciony był częściowo kanał z rur betonowych o średnicy 800 mm na długości około 100 m. Badania przyczyn uszkodzenia kanału wykazały, że dokumentacja dopuszczała układanie rur na gruncie torfiastym bez podkładu, a ponadto rury betonowe dostarczone przez podwykonawcę, były niskiej jakości i raczej nie nadawały

się do zabudowania w wyznaczonym miejscu. Cały odcinek kanału musiał być przełożony, co według wyliczeń kosztowało około 200 tys. zł. Koszty te nie znalazły niestety w księgowości wyrazu, jako koszty robót poprawkowych.

Przykład ten nasuwa dwa wnioski, a mianowicie: a) kontrola techniczna robót powinna być w przedsiębiorstwach naszych tak postawiona, aby mogła i musiała zapobiec tego rodzaju przypadkom oraz b) konieczność prawidłowego wykazywania w księgowości kosztów robót poprawkowych.

Z praktyki wiemy, że brakoróbstwo dosyć często powtarza się na budowach. Te częstsze przypadki brakoróbstwa powinny być szczegółowo analizowane, nawet jeżeli ich waga nie jest duża. Należy dążyć do postawienia technicznej diagnozy przyczyn brakoróbstwa produkcyjnego, a następnie przystąpić do zabezpieczenia dalszych obiektów przed powtarzającymi się brakami. Tak np. budowane przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich zbiorniki wodne w wielu wypadkach okazują się nieszczelne. W jednym wypadku przedsiębiorstwo zleciło wykonać ekspertyzę celem ustalenia przyczyn przeciekania oraz środków zabezpieczających. Uważam, że byłoby bardzo celowe, aby nie porzucić na jednej ekspertyzie zbiornika wodnego w szybie „Kinga”, ale przeprowadzić własnymi siłami pełną analizę wszystkich przypadków nieszczelności zbiorników oraz powstałych z tego tytułu kosztów, zaś po ustaleniu przyczyny przedsięwziąć środki zabezpieczające na przyszłość.

3. Roboty montażowe. W przedsiębiorstwach montażowych zagadnienie jakościowego wykonawstwa i strat z powodu brakoróbstwa przedstawia się trochę odmiennie. Kontrola dostarczanych elementów konstrukcyjnych wykazuje często poważne braki, które wymagają robót poprawkowych na miejscu, a niekiedy następuje zwrot konstrukcji. Tak np. dostarczona dla kop. „Concordia” konstrukcja płuczki w większości swych elementów nie nadawała się do montażu i trzeba było całą konstrukcję zwrócić fabryce. Część mechaniczna maszyny wyciągowej dostarczona dla kopalni Z. przez Rybnicką Fabrykę Maszyn miała tak poważne usterki, że brygady naszych monterów straciły na usunięciu usterek przeszło 2100 normogodzin.

Sprawa księgowania kosztów robót poprawkowych w przedsiębiorstwach montażowych jest znacznie prostsza. Notowanie na właściwe konto robót poprawkowych przy usuwaniu usterek dostarczonych części montażowych nie nasuwa żadnych trudności. Straty spowodowane przez własnych pracowników, tak jak i w innych przedsiębiorstwach, są trudne do uchwycenia, są jednak znacznie niższe wskutek tego, że kontrola międzyoperacyjna przeprowadzona przy pracach montażowych przez służbę KT jest bardzo częsta i efektywna.

4. Wnioski końcowe. Reasumując wyżej przytoczone wywody i przykłady oraz dotychczasowy stan rzeczy i nastawienie do kosztów

robót poprawkowych, można ująć je następująco:

Jeżeli robota poprawkowa jest niewielka, to z reguły dozór poleca robotnikom poprawić ją, nie obciążając tych robót nawet kosztami materiałów. Dopiero w wypadku stwierdzenia poważnych braków, szczególnie tam, gdzie dozór techniczny nie zaczepił jakości wykonawstwa, oblicza się całkowite koszty roboty poprawkowej wraz z materiałem i, chociaż nie zawsze, ale często, nakazany zostaje zwrot ich przez osoby uznane za winne powstania braku. Dotychczas nie notuje się w ogóle kosztów robót poprawkowych wynikłych na skutek zmian dokumentacji, jak również i kosztów robót poprawkowych na skutek dostarczenia złych materiałów i części, czyli tak zwanych kosztów robót poprawkowych nie zawinionych.

Nie zawsze nawet sprawa dostawy złych materiałów lub nieodpowiednich elementów montażowych znajduje wyraz w złożonej reklamacji. Wskutek tego przedsiębiorstwa, ani centralny zarząd nie mają żadnego obrazu, jaki udział w kosztach wykonawstwa przypada na koszty robót poprawkowych, co uniemożliwia prowadzenie planowej walki z brakoróbstwem.

Całość zagadnienia jakości wykonawstwa robót w przedsiębiorstwach i jednostkach nadzorujących koncentruje się w służbie kontroli technicznej. Pomimo tego, że w okresie po II Zjeździe na zagadnienie jakości wykonawstwa i obniżenia kosztów własnych kładzie się w całym państwie szczególny nacisk, to, niestety, nie widzimy żadnego odbicia tego w nastawieniu do służby kontroli technicznej na szczeblu zarówno centralnych zarządów, jak i przedsiębiorstw. Wprost przeciwnie, obrazem prawdziwego stosunku do zagadnienia kontroli technicznej jest redukcja etatów komórek kontroli technicznej zarówno w centralnych zarządach, jak i podległych przedsiębiorstwach.

Uważam, że akcja zmierzająca do poprawy jakości wykonawstwa i obniżenia kosztów budownictwa drogą zmniejszenia kosztów robót poprawkowych wymaga wzmocnienia służby kontroli technicznej. Przez wzmocnienie tej służby rozumiem nie tylko utrzymanie stanu etatów z roku 1953, lecz ponadto wzmocnienie jej jakościowo przez dobór ludzi o potrzebnych kwalifikacjach, a przede wszystkim respektowanie ze strony ich bezpośrednich przełożonych zarządzeń władz odnośnie działania tej służby.

Przytoczone wyżej rozważania można przedstawić w formie następujących wniosków:

1. Celem zmniejszenia kosztów robót poprawkowych w robotach górniczych spowodowanych niedotrzymaniem niwelacji i wyznaczonego kierunku, należy jak najprędzej opracować instrukcję technologiczną dla prawidłowego drażenia wyrobisk według zadanej niwelacji i kierunku. Instrukcja powinna ujmować jasno zagadnienie prawidłowej odległości spągu i stropu wyrobiska w wyłomie, celem umożliwienia wykonania ostatecznej obudowy wyrobi-

ska i położenie ostatecznego toru bez wykonywania robót poprawkowych w formie przybie-rek.

2. Opracować instrukcję prawidłowego rejestrowania stwierdzonych braków produkcyjnych i wydanych zaleceń na wykonanie robót poprawkowych.

3. Opracować instrukcję o księgowaniu i analizie kosztów robót poprawkowych zarówno zawinionych przez bezpośrednich wykonawców,

jak i kosztów robót poprawkowych wynikających ze złej dokumentacji, złych elementów konstrukcyjnych, materiałów, maszyn itd.

4. Etaty służby Kontroli Technicznej we wszystkich przedsiębiorstwach wykonawstwa inwetycyjnego resortu górnictwa dostosować do rzeczywistych potrzeb przedsiębiorstwa. Do służby Kontroli Technicznej należy dobierać pracowników o wysokich kwalifikacjach i dużym doświadczeniu zawodowym.

Z doświadczeń ZSRR

Inż. WŁODZIMIERZ SOSNOW

Upowszechnianie doświadczeń przodowników przemysłu węglowego ZSRR

Przedsiębiorstwa radzieckiego przemysłu węglowego walczą o jak największą poprawę jakościowych wskaźników produkcji. Państwo socjalistyczne, stawiając górnikom jako podstawowe zadanie — podniesienie wydobywania i obniżenie kosztów własnych — rozumie to jako nieodzowny postulat szybko rozwijającej się gospodarki narodowej ZSRR. Górnicy radzieccy ujawniają wciąż nowe rezerwy, walczą o maksymalne wykorzystanie zdolności produkcyjnych kopalń, wzmagają tempo wydobywania.

Największe znaczenie dla pomyślnego rozwiązania zadań stojących przed górnikiem posiada propagowanie i upowszechnianie doświadczeń przodowników, racjonalizatorów, nowatorów, stosowanie najlepszych wyników pracy w dziedzinie opanowania techniki, zwiększania wydajności, obniżania kosztów własnych, podnoszenia jakości węgla i oszczędności zużywanych materiałów.

Rzecz naturalna, wymiany doświadczeń nie można stosować mechanicznie, przenosić jej z jednych warunków do innych. Przemysł węglowy odznacza się szczególnie wielkimi różnicami, jeżeli chodzi o pracę poszczególnych kopalń oraz różnicami warunków geologicznych i produkcyjnych. Dlatego pracownicy przemysłu węglowego dążą do wszechstronnego zbadania i przeanalizowania każdego pozytywnego wyniku, celem wydobywania z niego wszystkich dodatnich przykładów, wszystkiego co można i należy upowszechnić w innych oddziałach kopalnianych.

Formy badań i studiów nad upowszechnieniem doświadczeń w kopalniach radzieckich są bardzo różnorodne. Najbardziej rozpowszechnionym sposobem jest powiązanie pracy młodych lub mniej doświadczonych robotników z pracą przodowników, dzięki czemu wymiana doświadczeń następuje bezpośrednio na stanowisku roboczym.

Niektóre kopalnie zorganizowały cieszące się powodzeniem szkoły, w których przodownicy — nowatorzy, a więc robotnicy, brygadziści, majstrzy, technicy i inżynierowie dzielą się ze

sluchaczami swymi najlepszymi, najbardziej racjonalnymi metodami pracy oraz doświadczeniami w organizowaniu swej komórki pracy.

Kopalnie i zjednoczenia radzieckiego przemysłu węglowego omawiają na konferencjach i naradach poszczególne doświadczenia przodowników oraz przodujących brygad w celu rozpowszechniania ich wśród wszystkich górników. Przykładem może służyć kopalnia, Nr 19-20 Zjednoczenia Gozłowskugol, w której brygada tow. Nikołajewa, po osiągnięciu zwiększenia tempa postępu chodnika z 83 do 105 m miesięcznie, podzieliła się na ogólnej naradzie wytwórczej swymi doświadczeniami; w wyniku zastosowania przodujących metod pozostałe brygady, wykorzystując metodę pracy Nikołajewa, zwiększyły swe osiągnięcia o prawie 30%. W tej samej kopalni najlepszy rębacz (Ostachow) oraz najlepszy przodowy (Redkostin) na naradach produkcyjnych przeanalizowali dokładnie swe metody pracy, ułatwiając w ten sposób swym towarzyszom naśladowanie i osiągnięcie równie dobrych rezultatów. W analogiczny sposób zorganizowane zostały w tej kopalni dalsze narady, na których przodujący górnicy zaznajomili załogę ze sposobami osiągnięcia najbardziej wydajnych metod przy pracy młotkami mechanicznymi, pracy w kamieniu przy robotach przygotowawczych itp., stopniowo zaznajamiając w sposób praktyczny całą załogę z przodującymi metodami pracy we wszystkich gałęziach zawodu górniczego.

Dobre rezultaty osiągnięte zostały dzięki naradom inżynierów, techników i nowatorów w kopalniach Zagłębia Kuźnieckiego. Na tych naradach dyrektorzy kopalń referowali o stanie i środkach poprawy działalności finansowo-gospodarczej kopalń, naczelnicy inżynierzy podawali sposoby upowszechnienia przodujących metod pracy, zaś główni księgowi — drogi i sposoby oszczędności materiałów i środków dostarczanych przez państwo.

W licznych klubach kopalnianych i tak zwanych czerwonych kąciakach „Domów Górnika” prowadzona jest intensywna propaganda pogłębiona wzywająca do jak największej oszczędno-

ści na każdym polu. Barwne plakaty podają opis, wygląd i wartość różnych materiałów, jak np. stojaków, złączy, szyniaków itp. oraz rady, jak można zmniejszyć zużycie tych przedmiotów.

Wyniki wszystkich tych opisanych środków propagandy i upowszechnienia nie kazały na siebie czekać i w niektórych kopalniach doprowadziły do wzrostu wydobywania prawie o 33%, wydajności o 36%, obniżenia się kosztów własnych o 10,36 rb. na tonie, a załogi poszczególnych kopalń w ciągu pierwszych trzech kwartałów br. wydobyły ponad plan po 23 pociągi węgla, zaoszczędzając ponad 100.000 rubli.

Propaganda doświadczeń i metod pracy przodowników i przodujących brygad nie da jednak pełnego rezultatu, jeżeli nie będzie równocześnie w sposób jasny i dostępny dla każdego podany system stosowania tych doświadczeń w praktyce. Dobry przykład dała pod tym względem jedna z kopalń Zjednoczenia „Stalinugol“, gdzie aktyw kopalniany opracował efektywny plan praktyczny wykorzystania wewnętrznych rezerw w celu podniesienia wydobywania i obniżenia kosztów. Plan ten zawierał środki organizacyjne i techniczne, umożliwiające np. przedstawienie dalszych trzech ścian na pracę według harmonogramu cykliczności, zastosowanie trzech nowych kombajnów, podniesienie pojemności wózków, automatyzację odwadniania i odstawy kamienia na hałdy, wreszcie zwiększenie wykorzystania drzewa z rabunku itd. Zastosowanie tego planu umożliwi kopalni zaoszczędzenie setek tysięcy rubli.

Osiągnięcia tej kopalni były szeroko omawiane nie tylko w prasie tego zagłębia, ale i w prasie całego Związku Radzieckiego, zaś metody mobilizacji rezerw wewnętrznych zostały szeroko rozpowszechnione. Mamy szereg innych kopalń, które zastosowały u siebie z równie dobrym rezultatem wspomniane plany mobilizacji rezerw.

Dużą pomoc okazały kopalniom kolektywne pracowników naukowych. Już przeszło trzy lata trwa twórcza współpraca pracowników moskiewskiego Instytutu Górniczego i kopalni Nr 17 podmoskiewskiego zagłębia. Pracownicy Instytutu przyjeżdżają stale do kopalni i omawiają na miejscu ważniejsze bieżące problemy produkcyjne kopalni, które są następnie przedmiotem prac rady naukowej Instytutu. Dzięki tej współpracy sporządzony został perspektywiczny plan rozwoju kopalni i jej robót górniczych, przy czym ujawniono poważne rezerwy dające możliwość podniesienia zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Poza tym, na wniosek naukowców i nowatorów kopalnianych został zainstalowany dodatkowy wyciąg przy szybie pomocniczym, co dało możliwość zwolnienia głównego szybu od konieczności równoczesnego wydawania na powierzchnię kamienia, opuszczania narzędzi i materiałów oraz przewozu robotników. W rezultacie — zdolność produkcyjna kopalni wzrosła niebawem 1,5 raza.

Dużą pomoc aktywowi kopalni okazali naukowcy przy opracowaniu i zastosowaniu orga-

nizacji pracy na zasadach harmonogramu cykliczności. Wąskim przekrojem tej kopalni była wciąż odstawa i transport dołowy. Na wniosek pracowników katedry transportu kopalnianego zastosowano na głównych chodnikach komunikacyjnych, ciężkie elektrowozy zamiast stosowanego dotychczas przewozu linowego. Ruch pociągów naładowanych i próżnych zorganizowany został według specjalnego harmonogramu skoordynowanego z pracą ścian. Poza tym, przy podszybiu zastosowano mechaniczne zapychaki wózków. W wyniku zastosowania za poradą naukowców opisanych środków, transport dołowy przy mniejszej ilości zatrudnionych robotników zaczął funkcjonować bez zarzutu pomimo zwiększonego transportu węgla i kamienia. Wydajność pracy przy odstawie wzrosła przeszło 1,5 raza.

Kopalnia była dotychczas silnie zawadniona. Dopływ wody dochodził do 700 metrów sześciennych na godzinę. Naukowcy zaprojektowali szereg usprawnień urządzeń odwadniających, a przede wszystkim automatyzację tych urządzeń. Dużą praktyczną wartość posiadają obliczenia naukowców dotyczące oczekiwanych w najbliższych latach zmian w dopływie wód.

Pracownicy katedry elektrotechniki górniczej pomogli zorganizować zdalne sterowanie wrębiarek i przenośników, jak również ulepszyć gospodarkę kablami.

Wyżej opisane środki i metody pomocy i współpracy uczonych i górników umożliwiły znaczne podniesienie wydobywania i wydajności oraz obniżenie kosztów.

Przedsięwzięcia i załogi ułatwiają naukowcom przeprowadzanie na terenie kopalni badań, studiów i doświadczeń, zaś pracownicy nauki analizują doświadczenia przodujących kolektywów i górników-nowatorów, którzy stosują wysoce wydajne metody pracy. Wyniki badań przeprowadzonych przy udziale nowatorów oraz pracowników działów technicznych kopalni są uogólniane i opracowywane w postaci kart instrukcyjnych i technologicznych, będących wysoce skuteczną formą propagandy przodujących metod pracy. W jednej tylko kopalni aktyw kopalniany opracował przy współudziale pracowników nauki trzydzieści takich kart i piętnaście broszur, opisujących najlepsze metody i sposoby pracy oraz wydał plakaty propagujące doświadczenia przodowników.

Niezależnie od współpracy przy wydawaniu podręczników i broszur, pracownicy nauki ogłosili na terenie kopalni ponad 120 wykładów, które były następnie przedmiotem obrad na kopalnianych naradach produkcyjnych, na radach technicznych, posiedzeniach prezydów okręgowych rad związków górników itp.

Doskonaląc organizację i metody pracy, stosując i upowszechniając doświadczenia przodowników, radzieccy górnicy ujawniają wciąż nowe możliwości wykorzystania rezerw ukrytych, celem podniesienia wydobywania i obniżenia kosztów własnych.

(J. B.)

Źródło: artykuł dostarczony przez Radzieckie Biuro Informacyjne.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W 1954 ROKU

ZARZĄDZENIE Nr 401 z dnia 22 września 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie organizacji akcji zaopatrzenia górników w towary importowo-eksportowe (akcja „Z”). (Zarządzenie normuje akcję organizacyjną sprzedaży szeregu atrakcyjnych artykułów importowych i eksportowych pracownikom przemysłu węglowego w drodze wymiany za deputat węglowy).

ZARZĄDZENIE Nr 402 z dnia 22 września 1954 r. (znak MCh/OP-I-3/Z) w sprawie zabezpieczenia produkcji węgla wsadowych dla chemicznej przeróbki węgla w roku 1955. (Do zarządzenia dołączone są następujące załączniki: 1. Zobowiązanie Zarządu Biur Projektów w zakresie dokumentacji technicznej dla zwiększenia produkcji węgla wsadowego, 2. zobowiązanie C.Z.Z. w zakresie dostawy wyrobów hutniczych i urządzeń, 3. zobowiązania CZBMG w zakresie dostaw maszyn i urządzeń oraz 4. zobowiązania CZBW w zakresie montażu konstrukcji i urządzeń).

ZARZĄDZENIE Nr 403 z dnia 30 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zmian w instrukcji o bankowej kontroli funduszu płac w kopalniach węgla kamiennego. (Na podstawie uchwał Prezydium Rządu Nr 553 z dnia 11 sierpnia 1954 r. oraz Nr 592 z dnia 26 sierpnia 1954 r. w sprawie zmiany systemu płac w kopalniach węgla kamiennego wprowadza zarządzenie Nr 403 zmianę instrukcji, stanowiącej załącznik do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 26 z dnia 3 lutego 1954 r. Do zarządzenia dołączona jest tabela wskaźników korygujących planowany fundusz płac w kopalniach węgla kamiennego. Tabela ta zastępuje dotychczas stosowane tabele współczynników, stanowiące załączniki 1a i 1b do instrukcji wprowadzonej zarządzeniami Ministra Górnictwa nr 26 i 250 z 1954 r.).

ZARZĄDZENIE Nr 404 z dnia 30 września 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie powołania resortowej komisji organizacyjnej do spraw XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

ZARZĄDZENIE Nr 405 z dnia 30 września 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie uregulowania prac nad zagadnieniem obudowy w przemyśle węglowym.

ZARZĄDZENIE Nr 406 z dnia 8 października 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie przyspieszenia kapitalnych remontów i inwestycji w elektrowniach resortu górnictwa. (Do zarządzenia dołączony jest wykaz remontów turbozespołów oraz wykaz terminów ukończenia inwestycji energetycznych).

ZARZĄDZENIE Nr 408 z dnia 4 września 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie uproszczenia dokumenta-

cji ścianowej. (Zarządzenie upraszcza opracowanie dokumentacji technicznej ścian wprowadzonej zarządzeniem Ministra Górnictwa nr 58 z dnia 15 lutego 1951 r.).

ZARZĄDZENIE Nr 409 z dnia 19 października 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie nadzoru nad wykonaniem inwestycyjnych robót górniczych.

ZARZĄDZENIE Nr 410 z dnia 19 października 1954 r. (znak MRG/In/OP-I-3/Z) w sprawie uzupełnienia instrukcji co do sposobu odbioru górniczych robót przygotowawczych, wprowadzonej w życie zarządzeniem Ministra Górnictwa nr 53 z dnia 26 lutego 1954 r. (Do zarządzenia dołączony jest tekst jednolity rozdziału B instrukcji, zatytułowany: „Roboty Inwestycyjne i Ruchowe Zlecane Obcym Przedsiębiorstwom”).

ZARZĄDZENIE Nr 411 z dnia 19 listopada 1954 r. (znak In/GM/Pr/Z/54) w sprawie zasad rozliczeń za roboty górnicze wykonywane w nowych kopalniach: (Zarządzenie uzupełnia przepisy zarządzenia Ministra Górnictwa nr 160 z dnia 13 maja 1954 r. oraz okólnika Ministra Górnictwa nr 91 z dnia 11 października 1954 r.).

ZARZĄDZENIE Nr 412 z dnia 1 grudnia 1954 r. (znak SZ/GM/Pr/Z/54) w sprawie powołania zespołu roboczego celem opracowania wyciecznych dla szkolenia zawodowego w oparciu o potrzeby resortu.

ZARZĄDZENIE Nr 415 z dnia 23 października 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie poprawy obłożenia robót w kopalniach węgla kamiennego.

ZARZĄDZENIE Nr 416 z dnia 23 października 1954 r. (znak GM/CP-I-3/Z) w sprawie poprawy jakości mas kablowych. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 235 z dnia 21 września 1954 r.).

ZARZĄDZENIE Nr 417 z dnia 26 października 1954 r. (bez znaku) w sprawie przekazania urządzeń w związku ze zmianą podporządkowania Kieleckiego Przedsiębiorstwa Wierceń Geologiczno - Poszukiwawczych oraz sposobu rozliczenia. (Zarządzenie wydane zostało przez Ministra Górnictwa i Prezesa Centralnego Urzędu Geologii w wykonaniu postanowień uchwały Prezydium Rządu nr 499 z dnia 17 lipca 1954 r. oraz w związku z zarządzeniem nr 254 Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Górnictwa z dnia 19 października 1954 r.).

ZARZĄDZENIE Nr 418 z dnia 28 października 1954 r. (znak OP.III.I-3/Z) w sprawie ograniczenia udzielania zamówień jednostkom gospodarki nieuspołecznionej oraz zakupów w sklepach komisowych. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie uchwały nr 555 Prezydium Rządu

z dnia 11 sierpnia 1954 r. w sprawie bankowej kontroli niektórych rozliczeń pieniężnych, ogłoszonej w Monitorze Polskim nr A-83, poz. 961).

ZARZĄDZENIE Nr 421 z dnia 29 października 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie ustalenia lokalizacji płuczki dla przyszłych kopalń węgla kamiennego w Jastrzębiu i Moszczenicy.

ZARZĄDZENIE Nr 422 z dnia 30 października 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie ograniczenia wyjazdów służbowych dyrektorów (kierowników), zastępców dyrektorów i zastępców naczelnego inżyniera jednostek resortu górnictwa. (Zarządzenie uchyla moc obowiązującą zarządzenia Ministra Górnictwa nr 153 z dnia 8 maja 1954 r. w sprawie ograniczenia udziału dyrektorów i naczelników inżynierów kopalń węgla kamiennego i zjednoczeń p. w. w konferencjach i naradach).

ZARZĄDZENIE Nr 423 z dnia 2 listopada 1954 r. (znak ZT/OP-I-3/Z) w sprawie zapewnienia wykonania przewozów jesiennych i zatwierdzenia planu przewozów na IV kwartał 1954 r. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu nr 657/54 z dnia 18 września 1954 r. w sprawie zapewnienia wykonania przewozów jesiennych przez Polskie Koleje Państwowe i nr 678 z dnia 22 października 1954 r. w sprawie operatywnego planu przewozów).

ZARZĄDZENIE Nr 424 z dnia 2 listopada 1954 r. (znak OP.II-3/Z) w sprawie przekazania stołówki, bufetu oraz pralni przez Kopalnię Węgla Kamiennego Rozbark na rzecz Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni w Piekarach Śląskich oraz przekazania stołówki, kiosków i warsztatu szewskiego przez Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni w Piekarach Śląskich na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego Rozbark w Bytomiu.

ZARZĄDZENIE Nr 425 z dnia 2 listopada 1954 r. (znak BHP/OP-I-3/Z) w sprawie regulaminu premiowania pracowników inżynieryjno-technicznych bezpieczeństwa i higieny pracy. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 40 z dnia 1 marca 1954 r., znak BH-O-5a-5. Do zarządzenia dołączony jest regulamin premiowania pracowników inżynieryjno - technicznych bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach pracy).

ZARZĄDZENIE Nr 426 z dnia 3 listopada 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie częściowej zmiany instrukcji, stanowiącej załącznik do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 353 z dnia 14 listopada 1952 r. w sprawie nagradzania pracowników za długoletnią, nieprzerwaną i nie-naganną pracę w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Górnictwa.

ZARZĄDZENIE Nr 427 z dnia 4 listopada 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie tez rozwojowych Przemysłu Węglowego w latach 1956—1960.

ZARZĄDZENIE Nr 428 z dnia 5 listopada 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń górniczych. (Za-

ządzenie zawiera plan ilości maszyn i urządzeń górniczych, które należy wprowadzić do ruchu w kopalniach węgla kamiennego).

ZARZĄDZENIE Nr 429 z dnia 5 listopada 1954 r. (znak CZZ/OP-I-3/Z) w sprawie regulaminu nagradzania pracowników wyróżniających się przy organizowaniu zbiórki i doświadczeń surowców wtórnych stali i żeliwa oraz metali nieżelaznych. (Do zarządzenia dołączony jest regulamin, opracowany na podstawie ramowego regulaminu z dnia 16 września 1954 r., wydane przez Pełnomocnika Rządu do spraw surowców wtórnych stali i metali nieżelaznych).

ZARZĄDZENIE Nr 430 z dnia 30 października 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie powołania komisji naukowo-doradczej dla spraw sprzętu ratunkowego i organizacji ratownictwa górniczego.

ZARZĄDZENIE Nr 431 z dnia 30 października 1954 r. (bez znaku), wydane przez Ministra Górnictwa oraz Ministra Budownictwa Przemysłowego w sprawie organizacyjnego oraz dokumentacyjnego przygotowania rozruchu nowych jednostek produkcyjnych w Zakładach Koksowniczych „Dębieńsko”. (Do zarządzenia dołączono: 1. Schemat organizacji rozruchu nowych jednostek produkcyjnych w Zakładach Koksowniczych „Dębieńsko”, 2. Instrukcję ramową Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego z dnia 9 marca 1954 r. w sprawie rozruchu zakładu przemysłowego, 3. Warunki techniczne rozruchu).

ZARZĄDZENIE Nr 432 z dnia 4 listopada 1954 r. (znak Inw/OP-I-3/Z) w sprawie powołania komisji do ustalenia rodzaju energii dla przewoźu i maszyn górniczych nowych kopalń gazowych.

ZARZĄDZENIE Nr 433 z dnia 9 listopada 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie „Dnia Górnika” w Przemysle Węglowym.

ZARZĄDZENIE Nr 434 z dnia 9 listopada 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie „Dnia Górnika” w Przemysle Solnym.

ZARZĄDZENIE Nr 435 z dnia 9 listopada 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie obchodu „Dnia Górnika” w Przemysle Naftowym.

ZARZĄDZENIE Nr 436 z dnia 10 listopada 1954 r. (znak BHP/OP-I-3/Z) w sprawie organizacji i zakresu działania służb BHP w zjednoczeniach węgla kamiennego i brunatnego, Zarządzie Przedsiębiorstw Robót Górniczych oraz Zarządzie Przedsiębiorstw Budowy Kopalń. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień uchwał nr 592/53 z dnia 1 sierpnia 1953 r. i nr 362/54 z dnia 16 czerwca 1954 r. Prezydium Rządu oraz w nawiązaniu do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 385/53. (Do zarządzenia dołączono ramowy zakres działania służb bezpieczeństwa i higieny pracy w jednostkach wymienionych w nagłówku zarządzenia, podział stanowisk bhp).

ZARZĄDZENIE Nr 437 z dnia 11 listopada 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zasad wynagradzania robotników Pyłowni w Sosnowcu.

ZARZĄDZENIE Nr 438 z dnia 12 listopada 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie objęcia przywilejami z Karty Górnika oraz przyznania deputatu węglowego pracownikom Przedsiębiorstwa Miernictwa Górniczego (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały nr 639/54 Prezydium Rządu z dnia 18 września 1954 r. w sprawie wymienionej w nagłówku zarządzenia).

ZARZĄDZENIE Nr 439 z dnia 18 listopada 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie centralizacji wykonawstwa napraw maszyn i urządzeń oraz produkcji części wymiennych do maszyn górniczych i urządzeń zakładów przerobczych.

ZARZĄDZENIE Nr 440 z dnia 19 listopada 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie należytego utrzymywania przenośników.

ZARZĄDZENIE Nr 441 z dnia 18 listopada 1954 r. (znak BHP/GM-Pr/Z) w sprawie uzupełnienia zarządzenia Ministra Górnictwa nr 192 z dnia 9 czerwca 1954 roku w sprawie ustalenia norm i zasad wydawania odzieży specjalnej w Przedsiębiorstwie Materiałów Posaadzkowych Przemysłu Węglowego.

ZARZĄDZENIE Nr 442 z dnia 18 listopada 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie wprowadzenia jednolitej instrukcji organizacji pracy i dokumentacji warsztatowej w Warsztatach Naprawczych.

ZARZĄDZENIE Nr 444 z dnia 25 listopada 1954 r. (znak OZR/GM/Pr/Z/54) w sprawie sprzedaży ratalnej na „Dzień Górnika”.

ZARZĄDZENIE Nr 446 z dnia 30 listopada 1954 r. (znak OZR/GM/Pr/Z) w sprawie utworzenia Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego przy Kopalni Węgla Kamiennego Ignacy.

ZARZĄDZENIE Nr 447 z dnia 30 listopada 1954 r. (znak GM/Pr/Z/54) w sprawie zastępstwa sądowego w Resorcie Górnictwa. Zarządzenie wydane zostało w związku w dekretem z dnia 2 czerwca 1954 r. o zastępstwie sądowym, Dz. U. nr 25, poz. 93 i pismem okólnym nr 255 Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 października 1954 r. w sprawie zasad organizacji zastępstwa sądowego w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, Monitor Polski nr 101, poz. 1276).

ZMIANA PRAWA GÓRNICZEGO

Numer 47 Dziennika Ustaw PRL z dnia 29 października 1954 r. przyjął cztery akty prawne o zasadniczym znaczeniu dla górnictwa, a mianowicie: 1) dekret o urzędach górniczych, 2) dekret o zmianie prawa górniczego, 3) Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Państwowej Rady Górnictwa oraz 4) rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie komisji do spraw szkół górniczych. Wszystkie te akty weszły w życie z dniem 1 listopada 1954 r. Wprowadzają one istotne zmiany w organizacji organów sprawujących nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładach górniczych, zmieniają przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej oraz ustalają nowy tryb wydawania przepisów górniczych.

Wedle dotychczasowego stanu prawnego Minister Górnictwa był nie tylko ministrem resortowym, kierującym działalnością podległych sobie jednostek organizacyjnych, ale podado był zwierzchnim organem państwowej administracji górnictwa. W tym charakterze, to jest w zakresie wydawania przepisów górniczych oraz nadzoru nad stosowaniem przez przedsiębiorstwa górnicze postanowień prawa górniczego, Minister Górnictwa był organem kompetentnym dla wszystkich resortów, obejmujących przedsiębiorstwa górnicze. Minister Górnictwa sprawował funkcję nadzoru przez podległe sobie urzędy górnicze. Wymienione na wstępie dwa dekryty całkowicie zmieniają powyższą strukturę organizacyjną nadzoru górniczego. Począwszy od dnia 1 listopada 1954 r. Minister Górnictwa traci charakter zwierzchniego organu państwowej administracji górnictwa i wykonuje jedynie funkcje ministra resortowego, to jest kierownika wszystkich podporządkowanych mu jednostek organizacyjnych.

Dotychczasowy zakres kompetencji Ministra Górnictwa, jako organu państwowej administracji górnictwa, ulega podziałowi, a mianowicie: a) wydawanie przepisów górniczych bezpieczeństwa pracy, ochrony zakładów górniczych oraz powierzchni itd. (art. 94 prawa górniczego i inne) należy do właściwości Rady Ministrów oraz ministrów, właściwych ze względu na oznaczoną gałąź górnictwa, b) nadzór nad bezpieczeństwem w zakładach górniczych należy do właściwości urzędów górniczych, podległych Prezesowi Rady Ministrów.

Omawiając bliżej powyższe zasadnicze zmiany dotychczasowego prawa górniczego, należy wyjaśnić, że Rada Ministrów wydaje ogólne przepisy w sprawach: bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach górniczych, ochrony powierzchni przed uszkodzeniami górnictwem, szczególnie ze względu na ciągłość ruchu urządzeń użyteczności publicznej, zapobiegania szkodom, jakie by ruch zakładu górniczego mógł wyrządzić interesowi społecznemu, nabywania i używania materiałów wybuchowych w zakładach górniczych, wreszcie przepisy w sprawach filarów ochronnych. Szczegółowe przepisy, to znaczy przepisy wykonawcze bądź instrukcje w stosunku do ogólnych przepisów wydanych przez Radę Ministrów wydają właściwi ministrowie w uzgodnieniu z Prezesem Wyższego Urzędu Górniczego. Jak wiadomo, poszczególne gałęzie górnictwa, ze względu na przedmiot eksploatacji, należą organizacyjnie do różnych resortów. Zainteresowane resorty opracowują zatem szczegółowe przepisy górnicze w sprawach poprzednio wymienionych dla podległych przedsiębiorstw górniczych. Należać tu będą m. in. również przepisy technicznej eksploatacji zakładów górniczych określonego

typu, to jest przepisy ruchu zakładów górniczych. Ponadto właściwi ministrowie tworzą obszary górnicze.

Wyższy urząd górniczy przekształcony został na urząd centralny, podległy bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Wyższy Urząd Górniczy był dotychczas organem administracji górnictwa II instancji, względnie — w sprawach szczególnych, określonych przepisami prawa górniczego — I instancji. W tym ostatnim przypadku stronie służył jeszcze środek odwoławczy do Ministra Górnictwa. Obecnie, wszelkie bez wyjątku orzeczenia Wyższego Urzędu Górniczego są w administracyjnym toku instancji ostateczne i mogą być jedynie uchwalone lub zmienione na podstawie art. 99—102 przepisów o postępowaniu administracyjnym, mających zastosowanie do postępowania przed urzędami górniczymi.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego ustala zasady sporządzania przez przedsiębiorstwo górnicze planu bezpiecznego prowadzenia robót górniczych i prawidłowej gospodarki złożem oraz trybu zatwierdzania tego planu przez okręgowy urząd górniczy (chodzi o tzw. popularnie dotychczas „plan ruchu zakładu górniczego”). Poza tym, Wyższy Urząd Górniczy stwierdza uprawnienia zawodowe mierniczych górniczych i ich asystentów, prowadzi rejestr mierniczych i asystentów oraz ustala zakres czynności zawodowych asystenta mierniczego górniczego. Jednak zasadniczym, istotnym zadaniem Wyższego Urzędu Górniczego i podległych mu okręgowych urzędów górniczych jest kontrola i nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładach górniczych, nad ochroną życia i zdrowia ludzkiego i interesu społecznego w związku z robotami górnictwem oraz nad zgodnością gospodarki złożem z obowiązującymi przepisami. Takie ujęcie zadań urzędów górniczych w dekrety z dnia 21 października 1954 r. o urzędach górniczych znacznie rozszerza kompetencję tych urzędów przy wykonywaniu ich funkcji nadzorczych i kontrolnych w zakładach górniczych. Dotychczasowy bowiem przepis art. 130 ust. 1 prawa górniczego przewidywał jedynie nadzór urzędów górniczych nad przedsiębiorstwami górniczymi w zakresie stosowania przepisów prawa górniczego. Był to zatem nadzór co do zgodności ruchu zakładu górniczego z obowiązującymi przepisami, czyli co do legalności ruchu. Dekret o urzędach górniczych nie ogranicza w przepisie art. 1 ust. 2 kontroli i nadzoru nad bezpieczeństwem pracy itd. do nadzorowania legalności ruchu zakładu górniczego. Jedynie w zakresie kontroli i nadzoru nad gospodarką złożem przez przedsiębiorstwo górnicze, dekret o urzędach górniczych przewiduje nadal nadzór nad zgodnością z przepisami, a więc — nadzór co do legalności, a nie nadzór co do celowości gospodarki złożem.

Trzeba zaznaczyć, że przepisy, ustalające zakres nadzorczych funkcji urzędów górniczych, są zresztą obecnie dość niejasne i wymagałyby

autorytatywnej wykładni. Dekret o urzędach górniczych zawiera bowiem równocześnie przepis: — szczegółowy zakres działania urzędów górniczych określają przepisy prawa górniczego, — a tymczasem to ostatnie prawo określa nieco odmiennie zakres nadzoru urzędów górniczych, niż dekret o tych urzędach (porównaj art. 130 ust. 1 prawa górniczego i art. 1 ust. 2 dekretu o urzędach górniczych oraz poprzednie uwagi).

Dekret o zmianie prawa górniczego rozszerza w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy odpowiedzialność za ruch zakładu górniczego. Odpowiadają dyscyplinarnie nie tylko osoby, sprawujące kierownictwo i dozór ruchu zakładu górniczego (jak dotychczas), ale ponadto również inni pracownicy techniczni zatrudnieni w ruchu zakładu górniczego, którzy podlegają zatwierdzeniu przez okręgowy urząd górniczy albo zgłoszeniu do tego urzędu.

Za naruszenie obowiązków, przewidzianych w prawie górniczym oraz za nieprzestrzeganie zarządzeń urzędów górniczych, odpowiadają dyscyplinarnie również: dyrektor przedsiębiorstwa górniczego oraz pracownicy przedsiębiorstwa wyznaczeni do sprawowania nadzoru nad kierownictwem i dozorem ruchu zakładu górniczego. Odpowiedzialność dyscyplinarna obejmuje wreszcie dyrektora jednostki organizacyjnej, która bezpośrednio nadzoruje i kontroluje działalność przedsiębiorstwa górniczego (a więc — dyrektora centralnego zarządu, zarządu lub zjednoczenia), oraz tych pracowników jednostki nadzorującej, którzy powołani są do sprawowania nadzoru nad kierownictwem i dozorem ruchu zakładów górniczych (a więc w pierwszym rzędzie — naczelnego inżyniera, kierownika działu robót górniczych itd.). Wszystkie te osoby podlegają zgłoszeniu w urzędzie górniczym, a ich odpowiedzialność dyscyplinarna jest niezależna od odpowiedzialności karnej, cywilnej i porządkowej. Postępowanie dyscyplinarne toczy się w I instancji przed komisją dyscyplinarną przy okręgowym urzędzie górniczym, a w II instancji przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną przy Wyższym Urzędzie Górniczym.

Pewnemu zastrzeżeniu, z uwagi na konieczność wzmocnienia dyscypliny górniczej, uległy również sankcje karne za czyny, stanowiące typowe „przestępstwa górnicze”. Prawo górnicze przewiduje wymierzenie zasadniczo kary pracy poprawczej do trzech miesięcy lub kary grzywny do 3000 złotych (o ile szczególne przepisy nie przewidują kar surowszych). Dekret o zmianie prawa górniczego przewiduje ponadto możliwość wymierzenia kary aresztu do 1 miesiąca.

Dość istotnej zmianie uległa również podstawa organizacyjna komisji do spraw szkód górniczych. Komisje, które są wyłącznie właściwe do orzekania w sprawach o szkody górnicze, miały wedle dotychczasowego stanu prawnego funkcjonować przy

urzędach górniczych. Obecnie komisje do spraw szkód górniczych I instancji funkcjonować będą przy prezydium wojewódzkich rad narodowych, a odwoławcza komisja — przy Urzędzie Rady Ministrów. Jest to nader celowe rozwiązanie. Urzędy górnicze powołane są przede wszystkim do sprawowania kontroli i nadzoru ruchu zakładów górniczych i nie powinny być w żadnej mierze obciążone zadaniami, które całkowicie wykraczają poza ten zakres działania. Rozstrzyganie, w jaki sposób i jakim kosztem naprawione mają być obiekty, które uległy uszkodzeniu wskutek robót górniczych, należy do zakresu gospodarki terenowej. Dlatego celowe jest powołanie działalności komisji do spraw szkód górniczych z działalnością prezydium rad narodowych, tym bardziej, że na tych ostatnich spoczywa nawet obowiązek wykonawstwa napraw szkód górniczych, jeśli chodzi o szkody w obiektach osób prywatnych.

Rozporządzenie o komisjach do spraw szkód górniczych przewiduje orzekanie w kompletach, w których brać będą udział członkowie komisji, delegowani przez prezydium powiatowych (miejskich) rad narodowych i przez jednostki gospodarki uspołecznionej, które są stroną w sprawie. Ten sposób organizacji komisji zapewnia realizację w praktyce, w toku orzecznictwa i wykonawstwa naczelną zasadę prawa górniczego odnośnie szkód górniczych, a mianowicie zasady, że naprawienie szkody górniczej polega na przywróceniu uszkodzonej wskutek robót górniczych nieruchomości, budynku, czy urządzenia użyteczności publicznej itp. do stanu poprzedniej użyteczności z uwzględnieniem potrzeb gospodarki planowej. Chodzi bowiem o to, aby zjawisko nieuniknionych szkód górniczych nie powodowało umniejszenia zasobu dóbr nieruchomości, potrzebnych dla gospodarki społecznej.

Nowe akty prawne przynoszą również przepisy w sprawie Państwowej Rady Górnictwa. Instytucja ta działająca będzie przy Prezesie Rady Ministrów, a jej zadaniem będzie przygotowywanie i opiniowanie zasad metodologicznych w dziedzinie racjonalnej gospodarki eksploatacyjnej złóż kopalin oraz opiniowanie zagadnień dotyczących bezpiecznego prowadzenia robót górniczych i prawidłowej gospodarki złożami w zakładach górniczych eksploatujących złoża różnych kopalin znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie oraz złoża zalegające pod miastami, ważnymi obiektami przemysłowymi, urządzeniami komunikacyjnymi itp. W Państwowej Radzie Górnictwa reprezentowani będą ministrowie kierujący działalnością przedsiębiorstw górniczych, a przede wszystkim Minister Górnictwa i Minister Hutnictwa, ponadto — Centralny Urząd Geologii, Wyższy Urząd Górniczy, Polska Akademia Nauk, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Politechnika Śląska im. W. Pstrowskiego.

Mgr Tadeusz Płodowski

KRYZYS ZBYTU WĘGLA W USA

Od przeszło pięciu lat wydobycie węgla w Stanach Zjednoczonych spada nieustannie, a mianowicie: (w zaokrąglonych cyfrach miesięcznych) z 49,6 mln ton w 1948 roku do 42,4 mln ton w 1950 r., 38,4 mln ton w 1952 r. i wreszcie 36,5 mln ton w 1953 roku. Jak z powyższych cyfr widać, spadek wydobycia na przestrzeni pięciu lat wyniósł 26%. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1954 r. wydobycie spadło dalej o 17% w porównaniu z analogicznym czasem 1953 roku, osiągając w tymże okresie 1954 r. poziom o 40% niższy od 1948 r.

Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną kryzysu przeżywanego przez amerykański przemysł węglowy jest spadek zapotrzebowania wewnętrznego USA oraz całego świata kapitalistycznego na paliwa stałe, co z kolei jest wywołane przez spadek siły nabywczej ludności pracującej.

Dalszą przyczyną kryzysu zbytu węgla jest ogólny spadek produkcji przemysłowej w państwach kapitalistycznych i zwiększające się wciąż zastępowanie węgla i maszyn zużywających węgiel przez maszyny zużywające ropę (Diesel) lub energię elektryczną (elektrolokomotywy), a w końcu — masowe przechodzenie gospodarstw domowych z węgla na gaz ziemny lub paliwo płynne.

Zagrożeni „nadprodukcją” wielcy producenci paliw stałych zmniejszają ilość robotników, zamykają małe zakłady i zmuszają drobnych konkurentów do zejścia z pola walki konkurencyjnej. Pomimo tego nie nastąpiła żadna poważna obniżka cen. Przeciętne ceny hurtowe na płomienny węgiel niesortowany wynosiły, franco wagon kopalnia w 1951 r. 6,27 \$/t, w 1952 r. — 6,34 \$/t, w maju 1953 r. jeszcze 6,40 \$/t, zaś w maju 1954 r. cena spadła do 5,92 \$/t, czyli spadek wyniósł zaledwie 5,6% w stosunku do cen z 1951 r.

Postęp rugowania z rynku małych i średnich właścicieli kopalń i równoczesna koncentracja rozproszkowanego przemysłu węglowego USA widoczne są choćby z tego, że obecnie już 80% całości wydobycia węgla (i antracytu) w Stanach Zjednoczonych należy do 300 dużych przedsiębiorstw, podczas gdy 20% produkcji znajduje się w rękach 6700 drobnych właścicieli. Jak donosi „Business Week”, nieprzerwany, od przeszło dziesięciu lat, spadek produkcji i zatrudnienia doprowadził obecnie do najniższego możliwego stanu przed katastrofą. Tak więc ilość górników zatrudnionych przy wydobyciu węgla płomiennego doszła ostatnio do 175.000 ludzi, podczas gdy w 1937 r. było ich jeszcze 500.000. Ilość zatrudnionych przy wydobyciu

antracytu wynosi obecnie zaledwie 36.000 ludzi, a więc nie dochodzi do połowy stanu przedwojennego. Cyfry te nie dają jeszcze pełnego obrazu rzeczywistej katastrofy, gdyż nie należy zapominać o wciąż kurczącym się tygodniu pracy, o zmniejszaniu się ilości godzin pracy, za które górnicy otrzymują wynagrodzenie.

W rejonach wydobycia węgla płomiennego ilość płatnych godzin pracy na tydzień równała się w kwietniu 1953 r. zaledwie 32,1 godz., a w kwietniu 1954 r. ilość godzin zatrudnienia spadła do 28,8 tygodniowo. Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się w okęgach wydobycia antracytu, gdzie obecnie pracuje się zaledwie 26,2 godziny na tydzień.

CZECHOSŁOWACJA

ROZRACHUNEK GOSPODARCZY — NARZĘDZIEM KOMPLEKSOWEGO WYKONYWANIA PLANU

Potężny rozmach gospodarki ludowej wymaga, by kopalnie coraz oszczędniej gospodariły środkami produkcyjnymi, coraz wydajniej wykorzystywały pracę górników, jak również maszyn i narzędzi i w ten sposób współdziałały z partią i rządem w walce o stały wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia klasy pracującej. Rzecz naturalna, wykonywać i przekraczać plan wydobycia oraz obniżyć koszty własne można jedynie stosując nowe metody organizacji i kierownictwa zakładami, warsztatami i poszczególnymi komórkami przemysłu węglowego, opierając się w tym celu na bogatych doświadczeniach górników radzieckich. Taką podstawową metodą socjalistycznego zarządzania przedsiębiorstwem jest wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy.

Rozrachunek gospodarczy zaczęto stosować już w wielu kopalniach czechosłowackich, chociaż brak jest jeszcze należytego ujednolicenia, pogłębienia i ulepszenia form stosowania tego rozrachunku, który pomógłby wkrótce podnieść wydajność pracy, obniżyć koszty własne i dać znaczny wzrost wewnętrznej akumulacji zakładu. Należy bezwzględnie doprowadzić do tego, by wydajność pracy wzrastała szybciej, niż wzrost zarobków. Kierowanie produkcją według zasad rozrachunku gospodarczego zmusza do właściwego i pełnego wykorzystania środków produkcji, do szybszego, kompleksowego wprowadzenia mechanizacji i nowej techniki w ogóle, wreszcie do pogłębienia zasady wynagradzania w zależności od ilości i jakości wykonanej pracy.

Wkrótce po wprowadzeniu wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego w kopalni im. Antonina Zapotockiego w Ostrawsko-Karwińskim Zagłębiu okazało się, że osiągnięcie przy pomocy tego rozrachunku głównego celu — zapewnienia wy-

Przyczyny bezrobocia nie leżą oczywiście wyłącznie w spadku produkcji. Równolegle z pewną poprawą w dziedzinie eksploatacji sił fizycznych robotnika. Wydobycie na głowę robotnika pod ziemią stało już wysoko w ostatnim roku wojny, wynosząc 4,57 t, czyli przekraczało poziom przedwojenny. Nacisk na robotnika umożliwił w 1952 r. osiągnięcie 5,80 ton na 1 robotnika pod ziemią i od tego czasu wskaźnik ten wzrasta dalej. Po doliczeniu wydobycia z odkrywek, wskaźnik ten skoczy ponownie do góry, przy czym wiadomo jest czym kosztem zostało to osiągnięte.

Tak przedstawia się stan dzisiejszy w przemyśle węglowym Stanów Zjednoczonych. Nawet i eksport zawodzi, wykazując wciąż cyfry niższe: z 2,9 mln ton w kwietniu 1953 r. eksport spadł do 2,2 mln t w kwietniu br.

konania i przekroczenia planu wydobycia przy możliwie najniższych nakładach w materiałach i płacach — zależne jest w bardzo dużym stopniu od przygotowania załogi pod względem zawodowym i politycznym. W tym celu wprowadzono trwające czas dłuższy szkolenie załogi, zapoznając ją z problemami gospodarki socjalistycznej, zagadnieniem oszczędności w gospodarce planowej, metodami wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego i socjalistycznego współzawodnictwa. Stosowane w pierwszym okresie wykazy rozrachunkowe odrębnie dla każdego oddziału górniczego zawierały dekadowe wyniki wydobycia, zużycia materiałów i wykorzystania funduszu płac; przekonano się jednak wkrótce, że dekadowe dane nie są dość operatywne, aby wspomóc do usunięcia braków, czy niedociągnięć. Wkrótce przystąpiono do sporządzania wykazów dziennych, a nawet poszczególnych zmian. Dopiero tego rodzaju sprawozdawczość okazała się w pełni operatywna, przyniosła obniżenie kosztów oraz podniesienie wydajności i wydajności; niemal od tej chwili nastąpił znaczny wzrost współzawodnictwa o największe wydobycie przy najniższych kosztach.

Wspomniana wyżej kopalnia im. Zapotockiego wkrótce otrzymała szereg honorowych sztafardów przechodnich od Rządu, Prezydenta i związków zawodowych. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy kopalnia uzyskała obniżkę kosztów własnych o 3,71 kc na tonie, a wewnętrzna akumulacja wzrosła do 1,3 miliona kc.

(Jarosław Olszarski —
Główny księgowy kop. im.
Zapotockiego)

Źródło: Československý Horník Nr 41 — Chozrascot, nastroj komplexního plnění planu.

Źródło: Die Wirtschaft Nr 44/54, str. 12, artykuł A. Meyendorffa.

K O N K U R S

NA RECENZJĘ KSIĄŻKI TECHNICZNEJ

Pierwszy konkurs na recenzję książki technicznej ogłoszony przez Państwowe Wydawnictwa Techniczne w 1953 r. dał rezultaty, zachęcające do kontynuowania tej metody pobudzania ruchu recenzyjnego i wzmożenia pracy twórczej w tym zakresie. Państwowe Wydawnictwa Techniczne i Wydawnictwo „Budownictwo i Architektura” ogłaszają przeto na rok 1955 konkurs na najlepsze recenzje, jakie będą opublikowane w roku 1955.

WARUNKI KONKURSU:

1. Recenzja powinna dotyczyć wydanej przez Państwowe Wydawnictwa Techniczne lub Wydawnictwo „Budownictwo i Architektura” książki technicznej oryginalnej lub tłumaczonej, z wyłączeniem instrukcji oraz prac badawczych Instytutów Naukowo-Badawczych.
2. Przedmiotem konkursu są podpisane nazwiskiem recenzje, opublikowane w czasopismach wydanych za rok 1955, mianowicie:
 2. 1. w czasopismach technicznych — wszystkie wydrukowane recenzje bez specjalnych zgłoszeń,
 2. 2. w innych czasopismach po zgłoszeniu do
3. Przy ocenie recenzji brane będą pod uwagę przede wszystkim następujące kryteria:
 3. 1. twórcza krytyka i ocena treści recenzowanej książki, a w szczególności następujących jej cech:
 3. 1. 1. walory ideologiczne,
 3. 1. 2. przydatność i aktualność tematu dla potrzeb gospodarki narodowej,
 3. 1. 3. oryginalność ujęcia i opracowania tematu,
 3. 1. 4. poprawność opracowania tematu (zgodność ze współczesną nauką, jasność ujęcia i wyczerpanie, układ itd.),
 3. 1. 5. dostosowanie ujęcia tematu do poziomu czytelnika, dla którego przeznaczono książkę, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb robotnika,
 3. 1. 6. poprawność słownictwa technicznego,
 3. 1. 7. poprawność językowa,
 3. 1. 8. celowość, trafność i poprawność zilustrowania treści rysunkami, fotografiami i wykresami,
 3. 2. twórcza krytyka i ocena wykonania edytorskiego recenzowanej książki, a w szczególności następujących elementów:
 3. 2. 1. układ typograficzny,
 3. 2. 2. szata zewnętrzna,
 3. 2. 3. poprawność wykonania technicznego,
 3. 3. poprawność opracowania samej recenzji,
 3. 4. okres czasu, jaki dzieli ukazanie się książki od ogłoszenia recenzji.
4. W skład Sądu Konkursowego wchodzi przedstawiciele:
Naczelnej Organizacji Technicznej,
Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej,
Państwowych Wydawnictw Technicznych,
Wydawnictwa „Budownictwo i Architektura”.
5. Wyniki konkursu ogłoszone będą do dnia 30 czerwca 1956 roku.
6. Autorom najlepszych recenzji zostaną przyznane następujące nagrody:

nagroda pierwsza — zł 3.000.—

dwie nagrody drugie — po zł 2.000.—

trzy nagrody trzecie — po zł 1.500.—

7. Jeśli na podstawie oceny Sądu Konkursowego zajdzie potrzeba podziału przewidzianych nagród albo zmniejszenia ogólnej ich liczby, to zastrzega się prawo dokonania takiej zmiany.

